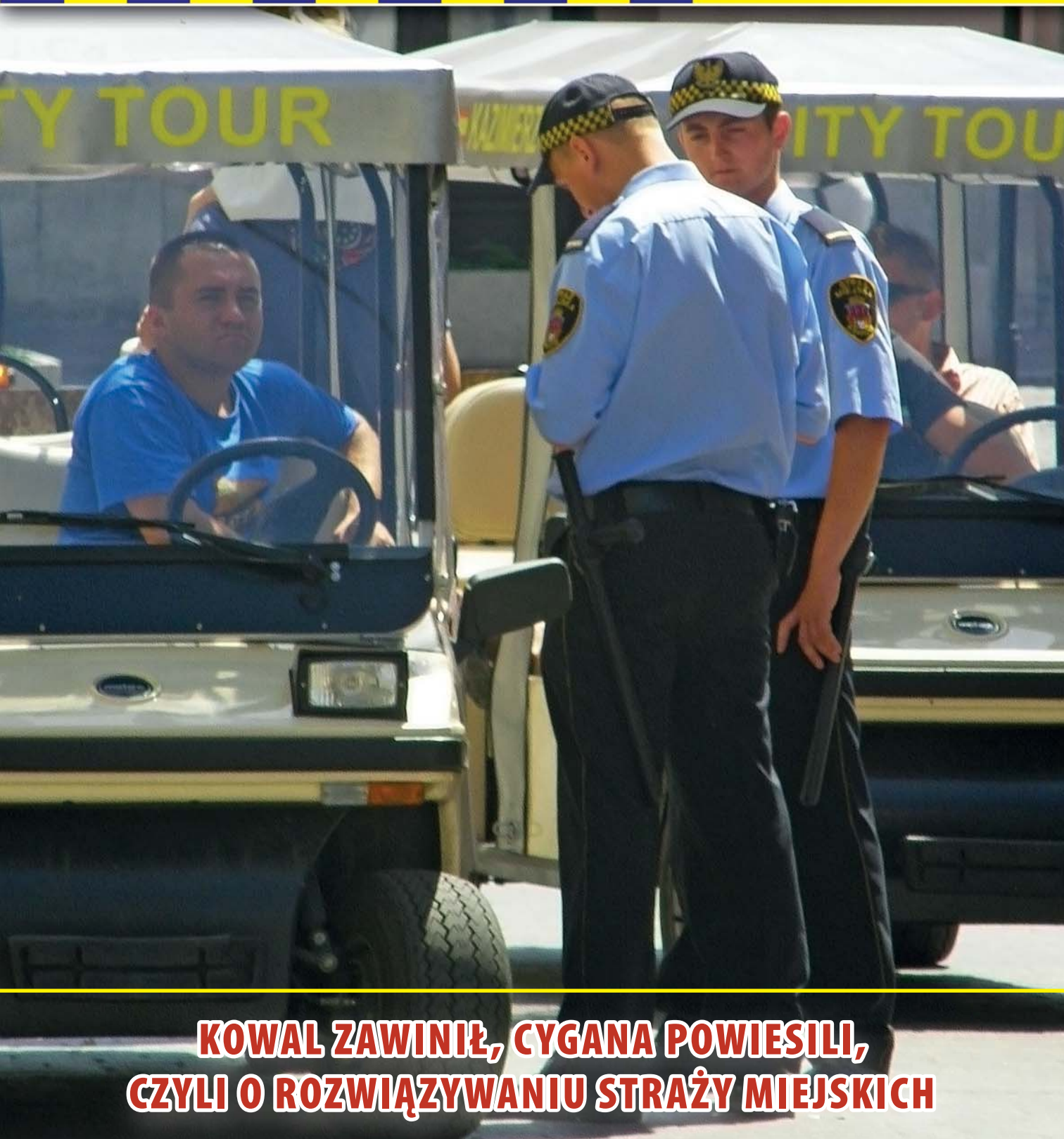


# STRĄŻNIK

Nr 4 (5) - IV kwartał 2012  
cena 20,00 zł - ISSN 2084-2333

**Kwartalnik dla strażników  
miejskich i gminnych**



**KOWAL ZAWINIŁ, CYGANA POWIESILI,  
CZYLI O ROZWIĄZYWANIU STRAŻY MIEJSKICH**

## SPIS TREŚCI

## LISTY, OPINIE, POLEMIKI

|                                                   |   |
|---------------------------------------------------|---|
| MOJA JEST MOJSZA ...                              |   |
| CZYLI O ZNAJOMOŚCI ZASAD LOGIKI I NIE TYLKO ..... | 4 |
| POLOWANIE TRWA,                                   |   |
| STRAŻ MIEJSKA W ZMOWIE Z DEWELOPERAMI .....       | 7 |

## DZIAŁANIA MEDIALNE W PRACY STRAŻY

|                                                       |    |
|-------------------------------------------------------|----|
| „PAPIESKOŚĆ STRAŻY GMINNYCH ...                       |    |
| CZYLI RZECZ O LOGICE, PO RAZ WTÓRY .....              | 9  |
| DENERWUJĄ CIE DZIENNIKARZE, KTÓRZY KŁAMIĄ ... ? ..... | 11 |

## PSYCHOLOGIA W PRACY STRAŻNIKA

|                                                  |    |
|--------------------------------------------------|----|
| MASKOTKA RATOWNIK, JAKO SPOŚÓB                   |    |
| MINIMALIZACJI ZABURZEŃ STRESOWYCH U DZIECI ..... | 13 |

## INNA TWARZ STRAŻY MIEJSKICH

|                                                         |    |
|---------------------------------------------------------|----|
| DOKĄD ZMIERZAMY, JAKĄ DROGĘ WYBIERZEMY. ....            | 17 |
| ETOS, JESZCZE NIE, ETYKA JAK NAJBARDZIEJ. CZĘŚĆ 1. .... | 18 |

## MAŁE I DUŻE DYLEMATY STRAŻY MIEJSKIEJ

|                                              |    |
|----------------------------------------------|----|
| CZY REFERENDA W SPRAWIE LIKWIDACJI           |    |
| STRAŻY MIEJSKICH SĄ ZARAŻLIWE? .....         | 22 |
| KOWAL ZAWINIŁ, CYGANA POWIESILI,             |    |
| CZYLI O ROZWIĄZYWANIU STRAŻY MIEJSKICH ..... | 24 |

## PRAWO NA CO DZIEN

|                                               |    |
|-----------------------------------------------|----|
| ROLA STRAŻNIKA MIEJSKIEGO, JAKO CZŁONKA       |    |
| MIEJSKIEGO ZESPOŁU INTERDYSCYPLINARNEGO. .... | 27 |
| O ODPOWIEDZIALNOŚCI ZDAŃ PARĘ .....           | 29 |

## TECHNIKA W PRACY STRAŻNIKA MIEJSKIEGO

|                               |    |
|-------------------------------|----|
| ROBIMY ZDJĘCIA ROWERZYSTOM... |    |
| I ŚWIETNIE SIĘ BAWIMY.....    | 33 |

## GALERIA STRAŻY MIEJSKICH I GMINNYCH

|             |    |
|-------------|----|
| PŁOCK ..... | 34 |
|-------------|----|

KOWAL ZAWINIŁ, CYGANA POWIESILI,  
CZYLI O ROZWIĄZYWANIU STRAŻY  
MIEJSKICH ....

(...) Co rusz w mediach pojawiają się kolejne informacje o możliwych likwidacjach jednostek Straży Miejskich w Polsce, od tabloidów po poważne media, wszyscy lub prawie wszyscy piszą o tej, ponoć najbardziej zniechęconej formacji mundurowej w naszym kraju. Różne „siły polityczne” chwytają się jak tonący brzytwy hasła „likwidujemy straże miejskie”. Tymczasem rzeczywistość skrzeczy, bo większość tak zwanych uzasadnień nadaje się nieledwie do kosza na śmieci. (...)



str. 24

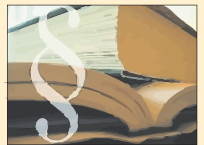
ROLA STRAŻNIKA MIEJSKIEGO,  
JAKO CZŁONKA MIEJSKIEGO ZESPOŁU  
INTERDYSCYPLINARNEGO.

(...) W praktyce w wielu miastach, gminach, w tym również w Toruniu do pracy w zespole interdyscyplinarnym powołano również przedstawiciela Straży Miejskiej. Strażnicy miejscy, mimo, że ustawowo nie realizują procedur interwencji wobec przemocy domowej tzw. „Niebieskiej Karty” stykają się z jej konsekwencjami w swojej codziennej służbie. Przykładem może być interwencja toruńskich strażników, którzy podczas patrolowania terenu parku zauważyli mężczyznę bijącego kobietę. Po rozdzieleniu stron konfliktu okazało się, że to nie był pierwszy raz, kiedy mężczyzna wyładowywał frustrację na swojej partnerce przy pomocy pięści. W tym przypadku z uwagi na ewidentne znamiona przemocy w rodzinie sprawa została przekazana Policji.(...)

str. 27

## O ODPOWIEDZIALNOŚCI ZDAŃ PARĘ ...

(...) Mówiąc o naszej odpowiedzialności, definiując jej charakter, opisując źródła jej pochodzenia, musimy, z całą pewnością, określić strażnika miejskiego czy gminnego z jednej strony, jako zwykłego obywatela, z drugiej zaś jako obywatela o szczególnym charakterze i prerogatywach, jest on bowiem również funkcjonariuszem publicznym i swoistym typem urzędnika, dysponującym jednocześnie aparatem władczego oddziaływania w sferze publicznej. (...)



str. 29

ROBIMY ZDJĘCIA ROWERZYSTOM...  
I ŚWIETNIE SIĘ BAWIMY...

(...) Fotoradar to urządzenie. Urządzenie, które jest tak mądre jak osoby, które się nim posługują. Ani mniej, ani więcej. Tyle ile trzeba. No i to tu to tam, widzę eksplozje „pozytywnych” emocji pod adresem Straży Miejskich lub Gminnych. Eksplozje – dzięki „mądrym” ludziom i ich jeszcze „mądrzejszym” fotoradaram. Nie najnowsza to informacja, ale szczególnie za serce chwyta wdziękiem i absolutną bezstronnością, ups... bezwzględnością w stosowaniu prawa. (...)

str. 33



## Kwartalnik dla strażników miejskich i gminnych

**NR 4 (5), IV kwartał 2012 r.**

**REDAKTOR NACZELNY** – Piotr Ichniowski

## ZESPÓŁ REDAKCYJNY

## Andrzej Cierzyński

## Piotr Kubczak

**Damian Wróbel** - sekretarz redakcji

**Anna Woźniak** - opracowanie, reklama, marketing, skład

**Andrzej Dębicki** - przygotowanie, łamanie, grafika, efekty

## ADRES REDAKCJI

ul. Poezji 16, 44-113 Gliwice,

tel. 32 338 38 00, faks 32 338 38 01

e-mail: [straznik@technika.gliwice.pl](mailto:straznik@technika.gliwice.pl)

**DRUK** – Drukbox - grupa TAGmedia

ul. Wyzwolenia 35, 41-600 Świętochłowice

Nakład 1000 egz. Numer zamknięto 20.01.2013 r.

**WYDAWCA I KOLPORTER**

PTH „TECHNIKA” sp. z o.o., ul. Poezji 16, 44-113 Gliwice

tel. 32 338 38 00, faks 32 338 38 01

**Na okładce** - Wspomnienie lata.



## Szanowni Państwo

## Czwarty czyli piąty

Oddajemy w Wasze ręce kolejny numer kwartalnika „Strażnik”.

Końca świata nie było, wiadomo – promocja znanej marki samochodów może powstrzymać nawet koniec świata. A my, strażnicy miejscy i gminni, swoje robić musimy, mimo wszystko, wbrew wszystkiemu...

Bo i dzieje się wokół nas wiele... wiele za dużo.

Spektakularny koniec kariery Janusza Wiaterka Komendanta Straży Miejskiej Miasta Krakowa bardzo mnie zasmucił. Również dlatego, że wszystko wskazuje, że to również koniec projektu pod nazwą „policja municypalna”. Wiele z nas wiązało z nim spore nadzieje, wielu uważało go za zbędną i niepotrzebnie zwracający uwagę na nasze aspiracje.

Koniec projektu „policja municypalna” nie oznacza, na szczęście końca wszystkiego. Choć chciałbym zwrócić waszą uwagę, na to, że źle się dzieje.

Kongres Nowej Prawicy, Ruch Palikota znalazły sobie niszę – dowalić strażom, dowalić strażnikom. Nieważne czy argumenty mają sens, nieważne czy znajdują uzasadnienie w rzeczywistości konkretnej gminy czy miasta. Ważne, że są populistyczne, bo przecież nikt nie lubi być karany, nikt nie lubi, kiedy zwraca się mu uwagę na niewłaściwe zachowanie.

Nie wolno nam dawać szansy populistom, musimy robić swoje, tak by nikt nie miał wątpliwości w czym interesie działamy /interes Skarbnika Gminy to nie nasza sprawa :-)/. Nasze działania muszą być jasne, zrozumiałe i uzasadnione dbałością o poziom poczucia porządku wśród członków naszych wspólnot lokalnych.

Pamiętajmy, że każde ustawowe uprawnienie można wykorzystywać mądrze albo „mądrze inaczej”.

Naszą rolą jest absolutnie bezstronne egzekwowanie prawa, nie możemy jednak zapominać o edukacyjnej stronie prewencji. Tłumaczyć, tłumaczyć i jeszcze raz tłumaczyć – mandat do skutku nie przyczyna. Przyczyną jest złamanie prawa przez konkretnego człowieka, w konkretnym miejscu i czasie.

Kolejny „Strażnik” to nowi ludzie w zespole redakcyjnym. Nowi ludzie, nowe spojrzenie, nowe tematy. Mam nadzieję, że zaciekawia was, że będziecie czekać, podobnie jak ja na kolejne wypowiedzi naszych kolegów.

Jesteśmy bezkompromisowi, walczymy, każdy swoją bronią, każdy na miarę własnych możliwości. Nawet jeżeli dziś, ważni tego świata niechętnie nas słuchają, jutro może być, jutro będzie zupełnie inaczej.

Tylko od nas to zależy.

## Redaktor Naczelny

Piotr Ichniowski

## Moja jest mojsza ... czyli o znajomości zasad logiki i nie tylko ...

Cisza śmiertelna zaległa nad marzeniami o policji municypalnej, media milczą, twórcy też jakoś nieskoro reklamują swój „produkt”. I tylko jeden wierny Padawan, teraz pod pseudonimem artystycznym Obserwator, nie ustaje w działaniach reanimujących projekt „Metro” z ciężkiej zapaści, za pośrednictwem strony internetowej [www.policjamunicipalna.eu](http://www.policjamunicipalna.eu). Nie wieszczę mu zbyt widocznych efektów po tym jak zapomniany przez wszystkich upadł i umarł projekt medialny związany z adresem internetowym [www.strazmiejska.org](http://www.strazmiejska.org).

*Wieść gminna niesie, że z mitycznego „tuzina” niewiele zostało, podobnież duet, może trio. Na pewno nie ma w nim Komendanta największej straży miejskiej w Polsce, który, jak wieść gminna niesie, przejechał się po projekcie „policja municypalna”, dwa razy, w tym raz na wstecznym.*

*Ostatnio, miałem okazję przeczytać „felieton” Obserwatora, pod tytułem „Moja jest mojsza CZYLI PRZEGLĄD ŚRODOWISKOWEJ WALKI O USTAWĘ (PROJEKT DO PROJEKTU, PROJEKTU USTAWY).*

*Przyznam, że już sam tytuł obala jak cios boksera kopanego Najmana, albo strażniczy ręczny miotacz gazu, pieszczotliwie zwany „eremgie”. Niestety, im dalej w tekst tym bardziej płakać się chce. Sam nie wiem czy ze śmiechu, czy żalu nad zmarnowanym „talentem” Obserwatora.*

*Już w trzecim akapicie tekstu Obserwator wchodzi w buty, Wielkiego Lingwisty, nieświatłej pamięci Józefa Wisarionowicza, pisząc „Na początku był HAOS”. No, no, to nie tak się pisze panie Obserwator, proszę zmienić edytor tekstu, bo ten pana oszukuje ...*

*A jeżeli to świadome puszczenie oczka do czytelnika to przydałby się cudzysłów, bo może dzieci czytają i „HAOS” do serca sobie wezmą ?*

*Tak przy okazji. Chronologia to kolejność następowania po sobie zdarzeń, zjawisk,*

wydarzeń, ale też oznaczenie zdarzenia, zjawiska, wydarzenia na podstawie przyjętego podziału czasu. Więc jak to jest z tym brakiem osadzenia „przeglądu” w czasie. Logika szwankuje czy Obserwator „puszcza oczko”?

Mniejsza o to, bo dużo jeszcze tych „oczek” przed nami.

Nasz pogodny Obserwator zwraca swoje oczka w stronę Stowarzyszenia Krajowa Rada Komendantów Straży Miejskich i Gminnych RP. Puszcza kolejne oczko używając nieaktualnego skrótu KRK, by z lekkością i finezją rosomaka oświadczyć „Stowarzyszenie KRK, które kiedyś nie było... niczym”. Przyznam po raz kolejny spłakałem się, tym razem ze śmiechu politowania. Wszak od Obserwatora „strażniczego grajdołka”, „felietonisty” o aspiracjach, więcej należy wymagać niż od szarego strażnika. Czym jest podwójne zaprzeczenie w cytowanym zdaniu? Logicznie - potwierdzeniem, czyli przekładając na prawidłowy język polski „... które kiedyś nie było... niczym...” = „które, kiedyś było czymś”.

Pewnie dlatego, że było „czymś” tak chętnie z jego opinii korzystał Minister do Spraw Wewnętrznych, a może z jakiegoś zupełnie innego powodu. Nie wiem, bo w tym czasie, zajmowałem się zupełnie czymś innym

Wspomniane „coś” stało się „CZYMŚ” w 2009, kiedy powstało Stowarzyszenie Krajowa Rada Komendantów Straży Miejskich i Gminnych RP działająca na podstawie ustawy o stowarzyszeniach. Obserwator nie byłby sobą, gdyby nie skrytykował nazewnictwa funkcjonującego w stowarzyszeniu - którego szef mieni się Prefektem, a nie jak chciałby nasz felietonista, zwykłym prezesem.

Podobnie Obserwator jest Prezesem, wielokrotnie złożonym a to jakiegoś Instytutu a to czegoś tam innego, słyszałem też, że - byłem wieloletnim funkcjonariuszem, ponoć to plotki plugawe, więc rozwodził się nad tym nie będę.

Autor pastwi się bez litości nad Stowarzyszeniem, jakoś nie zauważając, pewnie okulary przyciemnione, że wspomniana „12” albo „tuzin” też jest zbyt sformalizowana nie jest, a jej lider poza powoływaniem się na członkostwo w Komisji Bezpieczeństwa Unii Metropolii Polskich jakoś nic więcej powiedzieć nie potrafi.

Mniejsza o to, bo on, że lider to w sumie fajny facet, tylko jakby doradców miał takich z innego świata. Niestety, słuchając ich doprowadził do, do, do .... „zwycięstwa inaczej” w medialnej kampanii. Ale Obserwator oczywiście inne zdanie może mieć, bo to wolny

demokratyczny kraj, wolności słowa i w ogóle. Wystarczy przeprowadzić kwerendę materiałów prasowych, wypowiedzi opinio-twórczych dziennikarzy i innych ważnych ludzi, by zdanie o „sukcesie” „tuzina zwanego triem” sobie wyrobić.

Obserwator przechodzi do wydarzeń z forum internetowego, pokazując kulisy sprzeczek, wojenek i zwyczajnych dyskusji. Niestety czy to „pomroczność ciemna” czy inna przywara, jakoś nie zauważa, że „wieloletni funkcjonariusz ...” moderator i właściciel tegoż forum, stosuje podwójne standardy. Uległym będąc wobec przykładów wyjątkowo drastycznych zachowań „metropolitalnego” i piętnując jego rozmówców. Nie pierwszy i nie ostatni raz zresztą.

Nasz Obserwator niepomierne zdziwiony jest faktem, że Stowarzyszenie ma swój „projekt”. Pozbawiony wiarygodnych źródeł informacji zmyśla, że tenże „projekt” powstał wyłącznie dlatego, że istniał już „twór” wspomnianego „tuzina zwanego triem”. Równie, a może bardziej zdziwiony jest tym, że „projekt” stowarzyszenia pisało dwóch komentatorów z niewielkich jednostek. Seksizmem mi tu pachnie w wersji macho. Od kiedy to, pytam niegrzecznie, w byciu twórcą liczy się rozmiar? Wydawałoby się, że ważniejsze jest to co twórca ma „pod kapeluszem” a nie to w jak dużej jednostce pracuje. Cóż, widać myślę się ja bo dla Obserwatora najważniejszy jest rozmiar ... hihihhi ...

### „Projekt-Yeti”

Wróćmy jednak do „projektu-yeti” jak pisze o nim Obserwator zwracając uwagę, na rzekomy wyścig pomiędzy autorami. We wrześniu mieliśmy zobaczyć prezentację projektu, zobaczyliśmy coś co miało być prezentacją koncepcji. Tyle, że koncepcji w tym było tyle co brudu za paznokciem a błędów, nielogiczności i dziwacznych konstrukcji językowych co niemiara.

Przykład? W tekście wystąpienia prezentującego koncepcje koncepcji jest zdanie „Począwszy od gruntownej reformy całego systemu, kończąc na praktycznym zachowaniu obecnego status quo”. Status quo - to - „stan obecny” a zatem „obecne status quo” to inaczej „obecny stan obecny” Fajne? Dalej jest jeszcze zabawniej, ale nie czas i nie miejsce.

Biedny Obserwator, znowu coś mu się wydaje, znowu wzrok go zwodzi, pisząc o rzekomych nadużyciach ze strony jednego z twórców, nie bierze pod uwagę, że cała ta „zadyma” mogła być z premedytacją zaplanowana. Ja o niczym nie wiem, ja się domyślam ;-) ja tu tylko piszę.

*Jeszcze lepiej zachował się wspomniany „Globalny”, który nie wiedzieć czemu uznał, że Stowarzyszenie ma się tłumaczyć jemu z czegokolwiek, w tym przypadku z wewnętrznych ustaleń. Stowarzyszenie te supozycje wysłało tam, gdzie ich miejsce, czyli na śmietnik.*

#### **Jakie z tego wynikają implikacje?**

*Proste, jeżeli Stowarzyszenie lekceważy postulaty prywatnej osoby, właściciela forum internetowego, to (wersja light) **nie uznaje w nim partnera do dyskusji**. Ot o wszystko.*

*Obserwator tworzy Matrix tam gdzie go nie ma, przypisuje ludziom intencje, które są im całkowicie obce, wydaje mu się, że coś wie (z akcentem na WYDAJE MU SIĘ).*

*Wielkie aspiracje Wielkiego Logika i Lingwisty jakoś nie idą w parze ze skutkami działania. Może to jest największym problemem?*

*Nie moja sprawa, czekam na kolejne „obserwacje” będzie się z czego pośmiać.*

**kontr-obszrwator**

## **Polowanie trwa, Straż Miejska w zmwowie z deweloperami**

**Komentarz jakich wiele ostatnio otrzymujemy ...**

**Jestem strażnikiem miejskim i oburza mnie tytuł artykułu „Polowanie trwa, Straż Miejska w zmwowie z deweloperami”** (tekst dostępny na portalu [www.onet.pl](http://www.onet.pl) – dopisek redakcji).

*Jeżeli jest jakaś zmwowa, to należy powiadomić o tym Prokuraturę. Nikt też nie zmusza mnie do polowania na kierowców poruszających się na trasie „praca – dom”. Jeżeli taki kierowca znacznie przekroczy szybkość (w moim mieście ponad 20 km/godz), to niestety, ale musi ponieść tego konsekwencje.*

*Straż ma obowiązek interweniować wobec kierowców naruszających zasady ruchu drogowego, ale w ściśle określonych przypadkach. Przypomnieć wypada, że zasady ruchu określone w Prawie o ruchu drogowym obowiązują na drogach publicznych, w strefach zamieszkania oraz w strefach ruchu, a na drogach wewnętrznych tylko wtedy, gdy jest to konieczne dla uniknięcia zagrożenia bezpieczeństwa osób lub wynikające ze znaków i sygnałów drogowych. Na parkingu może dojść do jakiejś stłuczki, ale wtedy interweniuje Policja, a nie Straż. Brak też podstaw prawnych do karania mandatami za parkowanie na parkingu.*

*Nie słyszałem, aby strażnicy gdziekolwiek i kiedykolwiek namawiali mieszkańców do składania donosów ale faktem jest, że w sprawie nieprawidłowego parkowania sporo interwencji od mieszkańców wpływa do straży i to z ich inicjatywy. Są przypadki, że poucza się poszkodowanego o możliwości złożenia zawiadomienia o popełnionym wykroczeniu, ale nie jest to namawianie do składania donosów lecz zgodne z prawem pouczenie.*

*Straż nie kontroluje czyje samochody stoją na parkingach, chyba że ktoś nieuprawniony zajął miejsce przeznaczone dla osoby niepełnosprawnej.*

*Jeżeli deweloper uważa, że parking zlokalizowany jest na jego terenie, że naruszone zostało jego prawo własności, to może wystąpić z powództwem cywilnym do sądu przeciwko osobie naruszającej prawo. Znane są przypadki, że właściciel parkingu (deweloper lub wspólnota mieszkaniowa) ustawia znak „zakazu zatrzymywania się” i informację o sposobie korzystania z parkingu oraz ostrzega osoby nieuprawnione o pobieraniu opłaty karnej. Nie jest to jednak mandat karny, lecz opłata parkingowa wpływająca na konto właściciela gruntu i nie nakłada jej strażnik, lecz pobiera właściciel gruntu sam, czy przez wynajętych pracowników firmy ochroniarskiej. Głośno przecież też było o zakładaniu przez właściciela parkingu blokad na koła zaparkowanych tam, nieuprawnionych pojazdów.*

*To, że ktoś wywiesił ogłoszenie informujące, że teren będzie kontrolowany przez Straż Miejską, nie oznacza jeszcze, że do tej kontroli Straż się zobowiązała.*

*Co do zapowiadanych podwyżek wysokości mandatów karnych, to mogę zapewnić, że pomysłodawcą nie był nikt ze strażników.*

**Piotr Kurzac Straż Miejska Mysłowice.**

# „PAPIESKOŚĆ STRAŻY GMINNYCH ... CZYLI RZECZ O LOGICĘ, PO RAZ WTÓRY



■ Piotr Ichniowski

DZIAŁANIA MEDIALNE

**N**o łał, wróciłem, po-  
czytałem i... mamy,  
chyba, nowego Pa-  
dawana tym razem  
o pseudonimie SiG. Mam na-  
dzieję, że to nie od „SiG Sauer”  
bo wtedy chyba mógłbym mieć  
powody do niepokoju.

Ale, ale, ale... po analizie  
tekstu „Papieskość straży gmin-  
nych” mam nieodparte wrażenie,  
że SiG i Obserwator to ta sama  
osoba. Powiem więcej, uważam,  
że mamy tu do czynienia z trójką  
w jednej osobie, ponieważ styl  
„felietonu” „(nie)wyszkoleni  
strażnicy – wyszkolona policja  
municipalna?” również skazuje  
na Obserwator’a vel SiG’a.

|       |        |                   |    |                   |
|-------|--------|-------------------|----|-------------------|
| Czyli | Jeżeli | <b>Obserwator</b> | to | <b>SiG</b>        |
|       | a      | <b>SIG</b>        | to | <b>PM</b>         |
|       | to     | <b>PM</b>         | to | <b>Obserwator</b> |

Fajne... tylko po co? Od-  
powiedź na to pytania to już  
sprawa dla specjalisty, ja się nie  
poczuwam...

Tekst „papieskość straży  
gminnych” to dzieło kolejnego  
Wielkiego Lingwisty, albo jeśli  
wierzyć przedstawionej przeze  
mnie trzykrotnie złożonej impli-  
kacji – kolejne dzieło Wielkiego  
Lingwisty.

Na początek cytaty z końca  
tekstu „papieskość straży miej-  
skich”.

„I ostatnie zdanie – rów-  
nież zgoda z Generałem Polko.  
Wypowiedź o gwardiach pa-  
pieskich jest jak najbardziej  
zgodna z moim  
poglądem. Nie-  
stety – często  
nie dostrze-  
ganym przez  
dziennikarzy.  
A szkoda.”

No łał albo wow ...

Nikomu nie znany PM z  
równie mało znanej strony in-  
ternetowej o projekcie bez szans

na realizację w dającej się prze-  
widzieć przyszłości żali się, że  
dziennikarze nie dostrzegają  
jego poglądów.

**Piotr Ichniowski** - absolwent Wydziału Nauk Społecznych Uniwersytetu Śląskie-  
gow Katowicach. W latach 1989 – 90 inspektor w Miejskiej Służbie Porządkowej  
Miasta Katowice. W 1991 r. współtworzył Straż Miejską w Oświęcimiu. W latach  
1991 – 2011 Komendant Straży Miejskiej w Oświęcimiu. Od 15 listopada 2011 do 5  
sierpnia 2012 funkcjonariusz Straży Miejskiej Miasta Krakowa. Obecnie Zastępca  
Komendanta Straży Miejskiej w Siemianowicach Śląskich. Aktywny dziennikarz,  
współpracownik magazynów Twierdza, Forsec, redaktor prowadzący portalu  
bezpieczna.pl, rzecznik prasowy Stowarzyszenia Krajowa Rada Komendantów  
Straży Miejskich i Gminnych RP, redaktor naczelny Kwartalnika „STRAŻNIK”.



Bycie ekspertem, albo tyl-  
ko „felietonistą” zobowiązuje.  
W moim przekonaniu, szczegól-  
nie – do dbałości o język tekstu  
i o to by, tenże nie powodował

**Bycie ekspertem, albo tylko  
„felietonistą” zobowiązuje.  
W moim przekonaniu,  
szczególnie – do dbałości o  
język tekstu i o to by, tenże nie  
powodował wybuchów rehotu  
u czytelników. Oczywiście  
chodzi mi o śmiech w miejscach  
innych niż zaplanowane przez  
autora tekstu.**

wybuchów rehotu u czytelników. Oczywiście chodzi mi o śmiech w miejscach innych, niż zaplanowane przez autora tekstu.

A całość kręci PM wokół jednego cytatu autorstwa doktora nauk wojskowych, generała Romana Polko :

„...Uważam, że powinno się zupełnie zrezygnować ze straży miejskiej, bo to są pieniądze wyrzucone w błoto. Straż miejska w gminach, miastach, to taka gwardia papieska dla burmistrza czy prezydenta miasta i jej rola do tego się sprowadza, bo główne zadania, te kryminalne, realizuje policja...” (podkreślenia własne)

Nie będę jej analizował, każdy kto zna język polski na poziomie maturalnym rozumie ją, bez trudu.

Wypowiedź jasna, prosta, jak na generała przystało, ale Wielki

Lingwista nie byłby sobą, gdyby nie przypisywał jej własnej interpretacji. W której summa summarum nie zgadza się sam ze sobą. Jak to tylko Wielki Lingwista potrafi.

Oto zestawienie cytatów do prowadzących słuszności mojej tezy

### cytat 1

„Po pierwsze – moim zdaniem gen. Polko mówi o modelu bezpieczeństwa w aspekcie kryminalnym. I tak – tu się zgodzę, ta rola jest rolą policyjną. Ale druga część jest jak najbardziej... pozytywna. **Bo tak ma być, straże mają być przeciw gwardią papieską burmistrza, prezydenta czy wójta. Przecież taka jest idea, że to ma być jednostka która bardzo szybko ma reagować na problemy lokalne.** „

Niegrzeczne TVN 24 pocięło wypowiedź eksperta, albo generał Polko mówił o tym, o czym mówił

czyli po prostu o likwidacji Straży Miejskich

### cytat 2

„Z wypowiedzią Generała zgadzam się w aspekcie, że Straże są jednostkami zwasalizowanymi i z tym, że nieco standardy pracy bywają... „różne”. I tak, to trzeba zmienić. Nie zgadzam się, że trzeba rozwiązać ...”

Chciałby zjeść ciastko i mieć ciastko.

Wszystkie straże? Czy tylko niektóre? I dlaczego akurat te a nie inne? To już nie ważne, bo przecież teza się liczy...

No nie zapomnijmy o tym jakie jest znaczenie słowa „wasal” w kontekście działania choćby organizacji wyraźnie zhierarchizowanych. „Obserwator/SiG/PM” z pewnością tą wiedzę posiada, ale najwyraźniej nie pasuje mu do kontekstu felietonu „o papieskości”

### cytat 3

„I ostatnie zdanie – również zgoda z Generałem Polko. Wypowiedź o gwardiach papieskich jest jak najbardziej zgodna z moim poglądem.”

Cóż, ręce opadają, a klawiatura się zwija, zgadzam się, nie zgadzam się, zgadzam się warunkowo. Nic tylko Obserwatora vel SiGa vel PM do Rządu naszego Wspaniałego wysłać, a w dalszej karierze dopingować.

Z niecierpliwością czekam na następny „felieton” albowiem rehot zbawiennie wpływa na moje powłoki brzuszne.

**Piotr Ichniowski**

**No nie zapomnijmy o tym jakie jest znaczenie słowa „wasal” w kontekście działania choćby organizacji wyraźnie zhierarchizowanych. „Obserwator/SiG/PM” z pewnością tą wiedzę posiada, ale najwyraźniej nie pasuje mu do kontekstu felietonu „o papieskości”**

# DENERWUJĄ CIE DZIENNIKARZE, KTÓRZY KŁAMIĄ ... ?



■ Piotr Ichniowski

DZIAŁANIA MEDIALNE

**C**o robi dziennikarz internetowy, który chce łatwego tematu, z gwarantowaną dużą ilością postów na forum i odpowiednio wysoką temperaturą dyskusji? Szuka tematu związanego ze Strażą Miejską i koniecznie - z fotoradarem. Kilkadziesiąt minut pracy z komputerem i gotowe.

Nie inaczej jest w przypadku tekstu Justyny Sobolak „Denerwuje cię straż miejska? pozbadź się jej.” z portalu Onet.pl. Tekstu pełnego błędów, przeinaczeń i zwyczajnych kłamstw.

Już z leadu tekstu wynika, że grupa mieszkańców Jasła nie bardzo wie do czego powołana jest straż miejska w ich mieście, problem niby niewielki aczkolwiek znaczący.

„Droga w utrzymaniu, zbędna i niespełniająca swojej roli - taka według mieszkańców Jasła jest tamtejsza straż miejska”

Trzy tezy w jednym zdaniu rodzą pytania :

**Teza pierwsza**  
**„Droga w utrzymaniu”**

pytanie 1. czy ktoś z grupy „niezadowolonych” dokonywał kosztów utrzymania jednostek straży miejskiej w miastach podobnych do Jasła? pytanie 2. czy ktoś z tej grupy wie ile kosztuje jeden „statystyczny” etat policjanta w Jasle, albo szerzej w Podkarpackiej Komendzie Wojewódzkiej Policji?

Jeżeli na powyższe pytania odpowiedź brzmi NIE, to teza - „Droga w utrzymaniu” jest, delikatnie mówiąc, fałszywa.

**Teza druga**  
**„Zbędna”**

pytanie 1. Zbędna bo dyscyplinuje tych co nie przestrzegają prawa?

pytanie 2. Zbędna bo Policja w Jasle wykonuje wszystkie zadania wykonywane przez Straż Miejską?

Jeżeli odpowiedź na pytanie 1 brzmi TAK, to teza „zbędna” jest fałszywa.

Odpowiedź Tak na pytanie drugie jest sama w sobie fałszywa, świadczy bowiem o nieznajomości rzeczywistości naszego kraju.

Zatem teza „Zbędna” - jest fałszywa.

**Teza trzecia**  
**„niespełniająca swojej roli”**

Straż miejska, zgodnie z art.10 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. o strażach gminnych, wykonuje zadania w zakresie ochrony porządku publicznego wynikające z ustaw i aktów prawa miejscowego.

Artykuł 11 tejże ustawy wymienia najważniejsze zadania straży, pozwolę sobie, zatrzymać się na dwóch pierwszych.

- ochrona spokoju i porządku w miejscach publicznych,

- czuwanie nad porządkiem i kontrola ruchu drogowego - w zakresie określonym w przepisach o ruchu drogowym.

Z powyższego zapisu w sposób jasny wynika, że straż ma chronić spokój i porządek w miejscach publicznych, a nie bezpieczeństwo.

Żeby to jednak zauważyć, trzeba od czasu do czasu coś przeczytać, coś poza tabloidami i programem telewizyjnym.

Pytanie. Czy wspomniana już „grupa Jasłań” dysponuje wiarygodnymi analizami stanu porządku publicznego w mieście, z których wynika, że Straż Miejska nie spełnia swojej roli, że nie wykonuje swoich obowiązków w dwóch wskazanych wyżej tematach?

**„Droga w utrzymaniu, zbędna i niespełniająca swojej roli - taka według mieszkańców Jasła jest tamtejsza straż miejska”**

Jeżeli odpowiedź na ww. pytanie brzmi NIE - teza „niespełniająca swojej roli” - jest fałszywa.

## Fotoradar

Kolejny cytat „Jasielska straż miejska łapie nim (fotoradarem) nie tylko kierowców czterech kółek, ale także rowerzystów” Pomijam kuriozalne określenie „kierowców czterech kółek” właściwiej pewnie byłoby „posiadaczy czterech kółek” clou to „rowerzyści”.

Rowerzysta oczywiście może przekroczyć dopuszczalną prędkość na danym odcinku drogi. Jednak zgodnie z artykułem 1 paragraf 2 kodeksu wykroczeń „Nie popełnia wykroczenia sprawca czynu zabronionego, jeżeli nie można mu przypisać winy w czasie czynu”. Zatem jeżeli rowerzysta nie posiada homologowanego licznika prędkości zamontowanego w odpowiedni sposób na rowerze, to nie można mu przypisać winy za jej przekroczenie.

Kolejnym kuriozalnym stwierdzeniem autorki jest „przenośny fotoradar umieszcza się na drogach najbardziej ruchliwych, nie informując kierowców o prowadzonej kontroli”.

A gdzież by tu ten fotoradar stawiać, jeżeli nie na drodze o dużym natężeniu ruchu? Może tam, gdzie tego ruchu nie ma wcale? A może pójść jeszcze dalej i nie wyciągać go w ogóle z magazynu?

Posiadacze betonowych podeszew w butach byliby zachwyceni. Jedyną wymaganą informacją, dla kierowców o kontroli prędkości jest ustawiony zgodnie ze sztuką, znak drogowy informujący o fotoradarze i długości odcinka pomiarowego. Nie ma takiego znaku? zamiast „zadymy likwidacyjnej” polecam życzliwej

pamięci zainteresowanych artykuł 231 kodeksu karnego.

Stwierdzenie „zamiast chronić mieszkańców i czuwać nad ich bezpieczeństwem, zajmuje się zarabianiem pieniędzy” dowodzi zawstydzającego braku zrozumienia tematu.

Dlaczego?

Artykuł 2 ustawy o strażach gminnych mówi „Straż spełnia służebną rolę wobec społeczności lokalnej(...). Wobec kogo strażnik ma spełniać służebną rolę, kogo ma chronić? Zostanmy przy nieszczęsnym fotoradarze. Ma chronić tego, kto „kolekcjonuje” zdjęcia z fotoradaru? Czy może tego, kto chce bezpiecznie i zgodnie z prawem poruszać się po drodze, bez konieczności spotykania „mischzuf kierownicy”?

Od stwierdzenia czy strażnicy dobrze czy źle wykonują swoje obowiązki, są ustawowe organy nadzoru i tam „niezadowoleni” powinni kierować swoje kroki.

A zatem chroni, czy nie chroni? Otóż chroni, a pieniądze wpływające do budżetu są tylko skutkiem nałożonej, zgodnie z ustawowymi wymogami, kary.

Może lepszym rozwiązaniem byłyby dyby, albo kara chłosty?

Z punktu widzenia sprawcy czynu zabronionego Straż czy Policja, zawsze będzie „narzędziem represji”, również dlatego, że ogranicza wolność do zachowania na jakie obywatel ma ochotę. To, że „zachcianka” może być niezgodna z prawem to nieistotny szczegół.

Wpływy do budżetu? No tak, zgodnie z prawem dochody gminy muszą być planowane, również te z mandatów karnych. Może jednak zamiast pa-

trzyć na kwoty popatrzymy na co innego.

110000.00 zł to w uproszczeniu 7500 osób ukaranych mandatem w ciągu roku, to około 20 ukaranych dziennie. W jasielskiej Straży Miejskiej pracuje 23 ludzi (z tego co dowiedziałem się w Straży, Pan Makowski twierdzi, że 27, więc ktoś kłamie. Ciekawe - kto? Każdy kto zna matematykę na poziomie podstawowym może sobie wyliczyć, ile, statystycznie, dziennie, mandatów musi nałożyć strażnik miejski.

Manipulacja? Nie, statystyka! Podobnie jest z kosztami utrzymania tej jednostki. Wielkie liczby robią „wielkie wrażenie” kiedy zacznie się jednak liczyć, wielkie wrażenie znika.

W tekście Pani Justyny Sobolak jak widać kłamstwo, goni przeinaczenie, ścigane przez błędy.

Apogeum „przeinaczeń” autorstwa Pani Sobolak jest stwierdzenie, że do likwidacji straży wystarczy opinia właściwego komendanta policji.

Teza ta „podparta” jest wypowiedzią Pani Małgorzaty Woźniak rzeczniczki prasowej MSW, z której to wypowiedzi, wynika coś wręcz odwrotnego cyt.: (...) istnienie tej formacji zależne jest w praktyce, zarówno od woli władz samorządowych, jak również od stanowiska społeczności lokalnych(...).

Nie kwestionuję prawa społeczności lokalnych do decydowania o tym jak ma wyglądać ich życie. Oczekuję jednak, że dyskusje, decyzje, będą oparte na rzetelnej wiedzy a nie porzekiwaniach trybunów ludowych o nieczystych, być może, szatach.

**Piotr Ichniowski,**  
**rzecznik prasowy KRKS MiG**

# MASKOTKA RATOWNIK, JAKO SPOSÓB MINIMALIZACJI ZABURZEŃ STRESOWYCH U DZIECI



■ Jarosław Paralusz

PSYCHOLOGIA W PRACY STRAŻNIKA

Jednym z ustawowych zadań realizowanych przez Straże Miejskie w Polsce, zgodnie z zapisami ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 roku o Strażach Gminnych, jest: współdziałanie z właściwymi podmiotami w zakresie ratowania życia i zdrowia obywateli, udzielanie pomocy w usuwaniu skutków klęsk żywiołowych oraz

innych miejscowych zagrożeń, a także zabezpieczenie miejsc przestępstw i katastrof. Konsekwencją powyższego zapisu jest to, że to właśnie funkcjonariusze Straży Miejskich są bardzo często pierwsi lub jednymi z pierwszych

**Jarosław Paralusz** – absolwent Wydziału Psychologii Szkoły Wyższej Psychologii Społecznej w Warszawie. Doświadczenie zawodowe na różnych stanowiskach zdobywał podczas 15 lat służby w Komendzie Straży Miejskiej w Toruniu. Wykłada również psychologię w Studium Szkolenia Specjalistycznego ZW NSZZ Policjantów w Gdańsku – Studium Szkolenia Straży Miejskich. Pełni także funkcję zastępcy przewodniczącego Toruńskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Psychologicznego.



spośród służb ratowniczych na miejscu wypadków drogowych, pożarów, czy powodzi.

Biorąc udział w akcji ratunkowej strażnicy muszą zabezpie-

czyć miejsce wypadku, wezwać pozostałe służby ratunkowe oraz udzielić pierwszej pomocy uczestnikom zdarzenia. Może być to zarówno pomoc przedmedyczna, jak i również udzielenie wsparcia psychologicznego uczestnikom incydentu. Nie bez znaczenia w tego rodzaju działaniach jest doświadczenie oraz przygotowanie zawodowe strażników. To od umiejętności interpersonalnych funkcjonariuszy oraz posiadanej wiedzy psychologicznej może zależeć, jaki będzie przebieg interwencji.





Wśród poszkodowanych, oprócz osób dorosłych, bardzo często znajdują się dzieci. Działania podejmowane wobec nieletniego należą do jednych z trudniejszych, ponieważ dziecko należy otoczyć wyjątkową opieką. Podyktowane jest to kwestiami psychologicznymi, gdyż w wyniku traumatycznego zdarzenia nieletni zazwyczaj traci poczucie bezpieczeństwa, doświadczając takich uczuć jak: strach, ból, rozpacz, czy przerażenie. Konsekwencją powyższych przeżyć w późniejszym okresie życia mogą być nie tylko skutki doznanych obrażeń fizycznych, ale również następstwem dramatycznych

przeżyć są implikacje psychiczne, które w zdecydowanej większości przypadków przerastają możliwości adaptacyjne dziecka, stając się na przykład przyczyną PTSD - zespołu stresu pourazowego (posttraumatic stress disorder) lub innych zmian w psychice nieletniego. Nie bez znaczenia w przypadku zdarzeń traumatycznych jest wiek dziecka. Według badań psychologów rozwojowych traumatyczne zdarzenia, których doświadczają nieletni przed ukończeniem 11 roku życia trzy razy częściej skutkują problemami emocjonalnymi i behawioralnymi, niż te, które doświadczają w późniejszym okre-

sie życia. Między innymi, dlatego w celu zminimalizowania przeżywanego stresu ratownicy na całym świecie podczas pierwszego kontaktu ofiarują poszkodowanemu dziecku maskotkę ratownika, która dla dziecka jest symbolem bezpieczeństwa, domowego ciepła oraz bliskości najbliższych. Maskotka jest „pomocnikiem” ratownika, gdyż w momencie wręczenia dziecku zabawki ratownik przełamuje barierę kontaktu z poszkodowanym małoletnim. Pluszaki umożliwiają nawiązanie pierwszego kontaktu z dzieckiem, zazwyczaj pomagają zdobyć jego zaufanie i często pomagają ukoić

„ból psychiczny” małego, który zazwyczaj jest w głębokim szoku. Dzięki udziałowi maskotki w akcji ratowniczej prowadzenie działań pomocowych jest zdecydowanie łatwiejsze, a małemu jest łatwiej przeżyć traumatyczne zdarzenie.

W Polsce w maskotki – ratowników wyposażone są między innymi pojazdy Straży Pożarnej, Pogotowia Ratunkowego oraz Policji. Warto zastanowić się, dlaczego w

szeregu wymienionych służb nie ma aut Straży Miejskich. Strażnicy jako pełniący służebną rolę w swoich lokalnych społecznościach są często, jako pierwsi na miejscach wypadków komunikacyjnych, pożarów budynków mieszkalnych, czy miejsc powodzi. Ponadto wyposażenie strażników w maskotki – ratowników mogłoby być pierwszym krokiem profesjonalizacji naszej formacji. Drugim zadaniem byłoby przeszkolenie funkcjonariuszy

z podstaw interwencji kryzysowej oraz sposobów komunikacji z osobą po doznanej traumie.

Dodatkowo maskotka – ratownik, mogłaby nawiązywać swoim ubraniem do umundurowania strażników miejskich stanowiąc tym samym, w czasach budowania marki oraz zmiany wizerunku Straży Miejskich w Polsce, znakomite narzędzie marketingowe. Maskotki mogłyby z powodzeniem wykorzystywać między innymi osoby





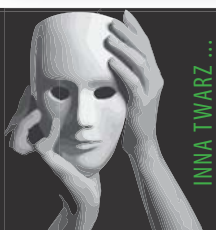
zajmujące się w Strażach profilaktyką, na przykład podczas spotkań prewencyjnych z przedszkolakami, czy jak w przypadku Komendy Straży Miejskiej w Toruniu podczas cyklicznych spotkań z dziećmi z Oddziału Chirurgii Urazowej Szpitala Dziecięcego w Toruniu.

Na zakończenie kilka praktycznych rad, jak komunikować się z dzieckiem będącym ofiarą zdarzenia kryzysowego:

- Przedstaw się w nieformalny sposób: „Mam na imię Tomek i jestem pracownikiem Straży Miejskiej”
- Powiedz: „Jestem tutaj by Ci pomóc”
- Zapytaj dziecko o imię - postaraj się pomimo okoliczności je zapamiętać
- Zwracaj się do dziecka po imieniu
- W celu przełamania bariery kontaktu ze służbami ratowniczymi oraz stworzenia poczucia bezpieczeństwa możesz wręczyć dziecku maskotkę ratownika
- Podczas rozmowy staraj się przyjąć taką postawę ciała, aby być na równi wzrostem z dzieckiem np. przykłęknij
- Twój głos musi być spokojny i cierpliwy
- Używaj słownictwa adekwatnego do wieku rozwojowego dziecka – unikaj fachowego żargonu
- Cokolwiek robisz z dzieckiem najpierw je o tym uprzedź
- Poświęć dziecku tak dużo czasu, jak to tylko możliwe
- Nigdy nie zostawiaj dziecka samego – przekaz je najlepiej, jeżeli jest to oczywiście możliwe, rodzicom, czy personelowi medycznemu
- Staraj się wyglądać na osobę opanowaną i niespiętą

**Jarosław Paralusz**

**Pamiętaj w kontakcie z dzieckiem stwórz nieletniemu poczucie bezpieczeństwa.**



# Dokąd zmierzamy, jaką drogę wybierzemy

■ Marek Kozubski

**O**d dawna zastanawiam się gdzie zmierzamy, jaką drogę wybierzemy. Mija 21 lat istnienia Straży Miejskiej i chyba najwyższa pora zadać trudne pytanie. Zadam je jako zwykły strażnik pracujący w terenie właśnie 21 lat, w tym czasie miałem okazję zaobserwować funkcjonowanie tak zwanej kadry kierowniczej Straży w Polsce.

Pytanie dla mnie kluczowe - kto zostaje Komendantem, naczelnikiem, kierownikiem Straży Miejskich. Moja odpowiedź brzmi emeryci policyjni oraz funkcjonariusze innych służb mundurowych. Rozumiem, że chcą dorabiać, mają za zwyczaj jeszcze dużo zdrowia mimo, że jak zgodnie twierdzą, byli już zmęczeni pracą w Policji, w wojsku, SOK.

Być może nie było by w tym nic zdrożnego, gdyby nie fakt, że panowie chcą tworzyć para policyjne formacje. Tworzą swoisty marazm w działalności formacji samorządu terytorialnego, nastawiając się na represyjny system działania. Ogromnym niepokojem napawa mnie, że mało który samorząd chce zatrudniać na stanowiska kierownicze ludzi o bardzo dobrym wykształceniu prawniczym, administracyjnym, ekonomicznym ludzi, którzy czują potrzeby społeczności lokalnej.

Wielu długoletnich samorządowców, ludzi oddanych społeczności lokalnej nie ma szansy w kierowaniu strażami, bo panuje niezrozumiała dla mnie tendencja zatrudniania osób nieraz z bardzo dziwnymi życiorysami, byle był to policjant lub inna osoba z dawnych służb mundurowych. Wynikiem takich działań jest ucieczka młodych zdolnych, wykształconych ludzi z naszej formacji. Brak możliwości rozwoju zawodowego, niskie zarobki powodują nieuchronną degradację straży. Stawiam pytania, kto blokuje przez lata mądre rozwiązania w ustawie, kto wypowiada się pogardliwie w mediach o straży, kto nie chce współpracy z organizacjami związkowymi. Spróbuję odpowiedzieć. Panowie dawniej milicjanci,

dziś dumni emeryci policji. Ktoś zapyta dlaczego? Odpowiedź wydaje się prozaiczna - bo im się najzwyczajniej nie chce i nade wszystko nie mają w tym własnego interesu.

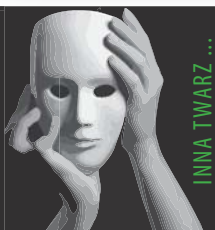
Kogo zaprasza się jako ekspertów od działalności straży do telewizji, radia? Pana Dziwulskiego, który ogłasza na całą Polskę, że strażnicy to nieudacznicy, którzy nie dostali się do Policji. Niech teraz zajmują się psimi odchodami, bo na nic innego ich nie stać. Tak naprawdę ten europejski, a może światowy Policjant nie zdaje sobie sprawy, że problem psich odchodów na ulicach, trawnikach, placach zabaw jest bardzo ważny dla mieszkańców danej gminy.

Kto promuje negatywny obraz naszej formacji, komu zależy na likwidowaniu jedynej służby samorządowej, kto chciałby przejąć fundusze przeznaczone na funkcjonowanie straży, kto wypisuje bzdury na forach internetowych? Zastanówmy się, a odpowiedź nasunie się sama. Musimy o tym rozmawiać, musimy wreszcie powiedzieć dość. To my stanowimy wizytówkę samorządu, to my w jakiejś części odpowiadamy za wizerunek gminy, nie mówiąc już o porządku publicznym czy zadaniach wynikających z prawa miejscowego.

Proszę Was o dyskusję na poruszone tematy. Przestańmy się bać. Pokażmy, że stanowimy wartościową grupę zawodową. Apeluje do władz samorządowych o zmianę myślenia. To nie walka z własną formacją powinna zajmować Wasz czas. Nie poddawajcie się obłudowi rozwiązywania jednostek straży, próbujcie natomiast pokazywać własnemu społeczeństwu ile pracy wkładają strażnicy w prawidłowe funkcjonowanie danej gminy. Pamiętajcie, że powstanie Straży Miejskiej było efektem przemiany ustrojowej naszego państwa. Od samego początku było to nie w smak niektórym towarzyszom broni. Chciałbym tym krótkim tekstem pobudzić nasze środowisko zawodowe nie tylko do dyskusji, ale i do działania.

**Marek Kozubski**

**Straż Miejska, Siemianowice Śląskie**



# Etos, jeszcze nie, etyka jak najbardziej. Część 1.

■ Wojciech Wasilewski

**Z** pewnością o zawodzie strażnika, o jego służbie, jak byśmy długo nie dyskutowali, jak byśmy nie usiłowali przypisać szeregu zasług, doświadczeń, zdobyczy i przykładów poświęcenia i misji w realizacji swoich zadań, nie można, a przynajmniej na razie, mówić o etosie.

Dwudziestoletnie istnienie (choć niektórzy chcieliby i doszukują się źródeł nawet w średniowieczu) tej umundurowanej formacji nie daje podstaw do opisywania jej służby pojęciem etosu.

Etyka (z greckiego *ethos* - „zwyczaj”) – dział filozofii zajmujący się badaniem moralności i tworzeniem systemów myślowych, z których można wyprowadzać zasady moralne. Nie należy jej mylić z moralnością.

Co innego, moim zdaniem, mówienie o etyce, etyce zawodowej, etyce służbowej. W tym przypadku dwadzieścia lat to okres zbyt długi, za długi żeby zagadnienia tego nie poruszać, co więcej zasad wynikających z norm moralnych i etycznych nie stawiać jako podstawowych źródeł pracy i funkcjonowania strażnika. Niektóre jednostki straży od początku swojego istnienia, inne kilka lat temu, jeszcze inne w ostatnim czasie wrażały i wdrażają, nie zależnie od formy ich artykulacji, podstawowe zasady etyki zawodowej strażników miejskich i gminnych.

Gdzie szukać źródeł podstawowych zasad moralnych i etycznych człowieka, obywatela, funkcjonariusza i strażnika. Niewątpliwie w jego wysokiej postawie moralnej, nieskazitelności charakteru, nieposzlakowanej opinii, wychowania wyniesionego z domu i szkoły, nauk Kościoła, a w reszcie w zasadach współżycia społecznego, zwyczaju, kulturze i historii. Było by cudownie gdyby, było tak łatwo, gdyby każdy z nas potrafił zachować swoją nieskazitelność, a sposób życia i pracy byłby przykładem dla innych lub muzą dla poetów (a nie przedmiotem postępowania prokuratora lub przełożonego [sic]) Niestety, wskazówek, źródeł tej nieskazitelnej wody, drogowskazów uczciwej, pozbawionej skazy drogi życia i pracy trzeba czasami poszukać, a po ich odszukaniu siemienicznie wcielać w codzienność.

Cóż to jest ta etyka, o której tak dużo ostatnio słyszymy, której zasady formują w takiej lub innej formie nasi przełożeni, organy którym podlegamy, koledzy, z którymi przyszło nam pracować.

Etyka (z greckiego *ethos* - „zwyczaj”) – dział filozofii zajmujący się badaniem moralności i tworzeniem systemów myślowych, z których można wyprowadzać zasady moralne.<sup>1</sup> Nie należy jej mylić z moralnością.

Moralność, to z formalnego punktu widzenia zbiór dyrektyw w rodzaju nakazów np. nie zabijaj,

<sup>1</sup> Wikipedia.

nie kradnij. Etyka jest dochodzeniem do źródeł powstawania i istnienia moralności, badaniem efektów jakie moralność lub jej brak wywiera na ludzi oraz szukaniem podstawowych przesłanek filozoficznych, na podstawie których dałoby się

**Wojciech Wasilewski** - Od 1994 roku związany ze Strażą Miejską w Płocku. Twórca i członek Niezależnego Zespołu Doradztwa i Szkolenia Administracji Publicznej. Wykładowca szkolenia podstawowego strażników Straży Miejskiej, Centrum Edukacji GRUPA ORLEN, Studium Szkolenia Specjalistycznego SM NSZZP KW w Gdańsku. Współautor podręcznika Straże Gminne (miejskie) zasady ogólne działania.



w racjonalny sposób tworzyć zbiory nakazów moralnych.

Tak naprawdę więc mówić powinniśmy o moralności, o zasadach moralnych, kodeksie moralnym, nie etycznym. Moralność (łac. moralis – „obyczajowy”), to wyraz naszych postawach

Tak naprawdę więc  
mówić powinniśmy  
o moralności, o za-  
sadach moralnych,  
kodeksie moralnym,  
nie etycznym.

i zachowaniach wobec innych, wobec otaczającej nas rzeczywistości. Jej elementami są m.in. ocena, norma i ewentualne sankcje za jej nie przestrzeganie, wzorce osobowe i ideały zachowań.

Źródeł podstawowych zasad etycznych (moralnych) możemy szukać w aktach normatywnych powszechnie obowiązujących (konstytucji, ustawach, umowach międzynarodowych) i wewnętrznych (regulaminy, instrukcje, wytyczne, standaryzacja). W zwyczaju i obyczajach, zasadach współżycia społecznego oraz normach wyznaniowych

Zacznijmy od Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej i wyciągu praw i wolności obywatelskich, jako źródła powstania podstawowych zasad moralnych funkcjonariusza publicznego. Czytam w Niej m.in.:

- Przyrodzona i niezbywalna godność człowieka stanowi źródło wolności i praw człowieka i obywatela. Jest ona nienaruszalna, a jej poszanowanie i ochrona jest obowiązkiem władz publicznych.
- Wolność człowieka podlega ochronie prawnej.
- Każdy jest obowiązany szanować wolność i prawa innych. Nikogo nie wolno zmuszać do czynienia tego, czego prawo mu nie nakazuje.
- Ograniczenia w zakresie korzystania z konstytucyjnych wolności i praw mogą być ustanawiane tylko w ustawie i tylko wtedy, gdy są konieczne w demokratycznym państwie dla jego bezpieczeństwa lub porządku publicznego, bądź dla ochrony środowiska, zdrowia i moralności publicznej, albo wolności i praw innych osób. Ograniczenia te nie mogą naruszać istoty wolności i praw.
- Wszyscy są wobec prawa równi. Wszyscy mają prawo do równego traktowania przez władze publiczne.
- Nikt nie może być dyskryminowany w życiu politycznym, społecznym lub gospodarczym z jakiegokolwiek przyczyny.
- Kobieta i mężczyzna w Rzeczypospolitej Polskiej mają równe prawa w życiu rodzinnym, politycznym, społecznym i gospodarczym.
- Kobieta i mężczyzna mają w szczególności równe prawo do kształcenia, zatrudnienia i awansów, do jednakowego wynagradzania za pracę jednakowej wartości, do zabezpieczenia społecznego oraz do zajmowania stanowisk, pełnienia funkcji oraz uzyskiwania godności publicznych i odznaczeń.
- Nikt nie może być poddany torturom ani okrutnemu, niehumanitarnemu lub poniżającemu traktowaniu i karaniu. Zakazuje się stosowania kar cielesnych.
- Każdemu zapewnia się nietykalność osobistą i wolność osobistą. Pozbawienie lub ograniczenie wolności może nastąpić tylko na zasadach i w trybie określonych w ustawie.
- Każdy pozbawiony wolności nie na podstawie wyroku sądowego ma prawo odwołania się do sądu w celu niezwłocznego ustalenia legalności

tego pozbawienia. O pozbawieniu wolności powiadamia się niezwłocznie rodzinę lub osobę wskazaną przez pozbawionego wolności.

- Każdy zatrzymany powinien być niezwłocznie i w sposób zrozumiały dla niego poinformowany o przyczynach zatrzymania. Powinien on być w ciągu 48 godzin od chwili zatrzymania przekazany do dyspozycji sądu. Zatrzymanego należy zwolnić, jeżeli w ciągu 24 godzin od przekazania do dyspozycji sądu nie zostanie mu doręczone postanowienie sądu o tymczasowym aresztowaniu wraz z przedstawionymi zarzutami.
- Każdy pozbawiony wolności powinien być traktowany w sposób humanitarny.
- Każdy bezprawnie pozbawiony wolności ma prawo do odszkodowania.
- Odpowiedzialności karnej podlega ten tylko, kto dopuścił się czynu zabronionego pod groźbą kary przez ustawę obowiązującą w czasie jego popełnienia. Zasada ta nie stoi na przeszkodzie ukaraniu za czyn, który w czasie jego popełnienia stanowił przestępstwo w myśl prawa międzynarodowego.
- Każdy, przeciw komu prowadzone jest postępowanie karne, ma prawo do obrony we wszystkich stadiach postępowania. Może on w szczególności wybrać obrońcę lub na zasadach określonych w ustawie korzystać z obrońcy z urzędu.
- Każdego uważa się za niewinnego, dopóki jego wina nie zostanie stwierdzona prawomocnym wyrokiem sądu.
- Każdy ma prawo do sprawiedliwego i jawnego rozpatrzenia sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki przez właściwy, niezależny, bezstronny i niezawisły sąd.
- Przepadek rzeczy może nastąpić tylko w przypadkach określonych w ustawie i tylko na podstawie prawomocnego orzeczenia sądu.
- Każdy ma prawo do ochrony prawnej życia prywatnego, rodzinnego, czci i dobrego imienia oraz do decydowania o swoim życiu osobistym.
- Zapewnia się nienaruszalność mieszkania. Przeszukanie mieszkania, pomieszczenia lub pojazdu może nastąpić jedynie w przypadkach określonych w ustawie i w sposób w niej określony.
- Nikt nie może być obowiązany inaczej niż na podstawie ustawy do ujawniania informacji dotyczących jego osoby.
- Władze publiczne nie mogą pozyskiwać, gromadzić i udostępniać innych informacji o obywatelach niż niezbędne w demokratycznym państwie prawnym.
- Każdy ma prawo dostępu do dotyczących go urzędowych dokumentów i zbiorów danych. Ograniczenie tego prawa może określić ustawa.
- Każdy ma prawo do żądania sprostowania oraz usunięcia informacji nieprawdziwych, niepełnych lub zebranych w sposób sprzeczny z ustawą.
- Każdemu zapewnia się wolność poruszania się po terytorium Rzeczypospolitej Polskiej oraz wyboru miejsca zamieszkania i pobytu.

W związku z wykonywaniem czynności służbowych strażnik korzysta z ochrony prawnej przewidzianej dla funkcjonariuszy publicznych. Strażnik jest funkcjonariuszem publicznym i korzysta nie tylko z praw, ale również podlega z tego tytułu większej odpowiedzialności i kontroli.

- Każdemu zapewnia się wolność wyrażania swoich poglądów oraz pozyskiwania i rozpowszechniania informacji.
- Każdemu zapewnia się wolność organizowania pokojowych zgromadzeń i uczestniczenia w nich. Ograniczenie tej wolności może określać ustawa.
- Obywatel ma prawo do uzyskiwania informacji o działalności organów władzy publicznej oraz osób pełniących funkcje publiczne. Prawo to obejmuje również uzyskiwanie informacji o działalności organów samorządu gospodarczego i zawodowego, a także innych osób oraz jednostek organizacyjnych w zakresie, w jakim wykonują one zadania władzy publicznej i gospodarują mieniem komunalnym lub majątkiem Skarbu Państwa.
- Każdy ma prawo do wynagrodzenia szkody, jaka została mu wyrządzona przez niezgodne z prawem działanie organu władzy publicznej.

Na tle zadań i kompetencji straży gminnych (miejskich) wykonywanych w obszarze zwalczania wykroczeń, zwłaszcza zaś kompetencji do stosowania środków przymusu, ograniczenie praw i wolności obywatelskich może nastąpić tylko w ściśle określonych przypadkach i przy zachowaniu wszelkich przepisów obowiązujących w danym przypadku, jak również zgodnie z zasadą proporcjonalności stosowanych ograniczeń do konkretnego zdarzenia.

A co możemy zaczerpnąć z Ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. o strażach gminnych (Dz. U. z 1997 r. Nr 123, poz. 779 z późn. zm.)? Wbrew pozorom bardzo dużo. Otóż np. czytamy w niej, że „Podczas wykonywania czynności służbowych strażnik jest obowiązany nosić umundurowanie, legitymację służbową, znak identyfikacyjny oraz emblemat gminy” jako wyraz transparentnego działania, tradycji i służby.

W związku z wykonywaniem czynności służbowych strażnik korzysta z ochrony prawnej przewidzianej dla funkcjonariuszy publicznych. Strażnik jest funkcjonariuszem publicznym i korzysta nie tylko z praw ale również podlega z tego tytułu większej odpowiedzialności i kontroli.

Strażnikiem może być osoba, która korzysta z pełni praw publicznych, cieszy się nienaganną opinią i nie była skazana prawomocnym wyrokiem sądu za ścigane z oskarżenia publicznego i umyślnie popełnione przestępstwo lub przestępstwo skarbowe

Z dniem zatrudnienia strażnik składa pisemne ślubowanie następującej treści „Ślubuję uroczystie służyć Państwu i wspólnocie lokalnej, chronić porządek publiczny i bezpieczeństwo ludzi, przestrzegać porządku prawnego i dyscypliny służbowej, dbać o etykę i dobre imię służby”. Ślubowanie może być również złożone z dodaniem słów „Tak mi dopomóż Bóg”.

**Wojciech Wasilewski**

Strażnikiem może być osoba, która korzysta z pełni praw publicznych, cieszy się nienaganną opinią i nie była skazana prawomocnym wyrokiem sądu za ścigane z oskarżenia publicznego i umyślnie popełnione przestępstwo lub przestępstwo skarbowe



## Czy referenda w sprawie likwidacji straży miejskich są zaraźliwe?

MAŁE I DUŻE DYLEMATY ...

Piotr Kubczak

**T**akie pytanie ciśnie się na usta, obserwując poczynania lokalnych stowarzyszeń i innych tzw. „inicjatyw lokalnych”, które znalazły sobie w ten sposób odskocznię do medialnego i społecznego zaistnienia. Dlaczego akurat my, dlaczego nie jest atakowana Policja, która przecież (jak powszechnie wiadomo) też nie jest idealna? Odpowiedź jest prosta. Policja była, jest i będzie - więc nie ma sensu tracić energii na coś, co nie ma szans powodzenia. My, to co innego - nas można rozwiązać, więc skutek jest możliwy do osiągnięcia i gra warta świeczki... Całkiem niedawno zbierano podpisy pod referendum w sprawie likwidacji Straży Miejskiej w Rybniku. Dzisiaj już wiemy, że referendum nie będzie - gdyż organizatorom nie udało się uzbierać, wymaganej prawem, liczby podpisów złożonych przez mieszkańców miasta. Podobnie w Bydgoszczy, choć tam organizatorzy grożą, że nie powiedzieli jeszcze ostatniego słowa. Jeszcze napięcie w Rybniku na dobre nie opadło, a już

w innej części kraju - na Podlasiu rozpoczęto konsultacje społeczne mające dać odpowiedź na pytanie czy białostocka straż miejska jest potrzebna, czy też nie... I kolejne po-

dobne wieści z Pszczyny. Tym razem niestety udana próba skutkuje referendum. Jaki będzie jego wynik? Pożyjemy - zobaczymy. Miejmy jednak nadzieję, że mieszkańcy nie

**Policja była, jest i będzie - więc nie ma sensu tracić energii na coś co nie ma szans powodzenia, my, to co innego - nas można rozwiązać, więc skutek jest możliwy do osiągnięcia i gra warta świeczki...**

posłuchają populistycznych haseł i nie podziękują za współpracę swojej Straży Miejskiej... A już „w kolejce” czeka Jasło, Żywiec i Darłowo... Plaga referendów, i im podobnych

„plebiscytów” zaczyna się rozlewać po kraju szeroką falą, która dotarła także do stolicy Wielkopolski. W Poznaniu jedno ze stowarzyszeń, w którym prym wiedzie doświadczony samorządowiec, związany wcześniej z sejmikiem samorządowym województwa wielkopolskiego, zaproponowało przeprowadzenie referendum mającego dać odpowiedź na tym razem trzy pytania. Czy należy zlikwidować straż miejską, strefę płatnego parkowania, i obniżyć ceny biletów komunikacji miejskiej? Abstrahując od oceniania czy poznańska straż miejska zasłużyła sobie na takie potraktowanie - należy zauważyć, że uzasadnienie tego „pomysłu” jest nader mało przekonujące, i jeszcze mniej merytoryczne. Albowiem inicjatorzy referendum wyliczyli, że koszty funkcjonowania straży miejskiej równoważą niemal dokładnie zysk, który generuje strefa płatnego parkowania. Więc teoretycznie bilans wyjdzie na „zero”, aleeee... Strefy płatnego postoju co

do zasady nie są tworzone dla zysku, a po to, aby zniechęcić do parkowania w centrach miast osoby, które tam przyjeżdżają codziennie do pracy i blokują miejsca parkingo-

we tym, którzy przyjechali tam po zakupy, załatwić sprawę w urzędzie, firmie, a także licznie przybywającym do miasta turystom. Właśnie dlatego w Swarzędzu w tym roku powstanie taka strefa. Jej likwidacja spowoduje parkingową blokadę centrum miasta, a obniżenie cen biletów doprowadzi do trudnej sytuacji Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne, które będzie musiało ograniczyć ilość kursów lub wyciągnie do miasta rękę po dodatkowe pieniądze. Pomysł wprowadzenia ograniczenia postoju w centrum do 30 minut to zupełna abstrakcja, bo kto niby miałby ten przepis egzekwować po likwidacji straży miejskiej? Policja? Wolne żarty... W ten sposób doszliśmy do punktu wyjścia, czego jakoś inicjatorzy referendum nie zauważyli lub nie chcieli zauważyć. Kolejny gracz, który pojawił się niedawno na scenie i też chce ugrać coś na powszechnej fali krytyki straży miejskich - to „Ruch Palikota”. Jego działacze bardzo ostro ruszyli w Polskę, co najlepiej widać na Śląsku, gdzie zaatakowali kilka straży, w tym w Siemianowicach Śląskich... I nie ukrywają, że nie satysfakcjonuje ich likwidacja poszczególnych jednostek, a wszystkich straży za jednym zamachem poprzez przeforsowanie odnośnej ustawy... Obserwując pilnie to co się wokół nas - strażników ostatnio dzieje należy zadać pytanie: Kto będzie następnym zarażonym i czy na tą referendalną epidemię istnieje szczepionka?

Moim zdaniem istnieje, i szczepionka i środki zapobiegawcze.

**Piotr Kubczak** - absolwent Wyższej Szkoły Oficerskiej Wojsk Obrony Przeciwlotniczej w Koszalinie, związany zawodowo ze strażami miejskimi od 1993 roku - najpierw jako funkcjonariusz, a od 1995 r. pierwszy komendant i założyciel Straży Miejskiej w Murowanej Goślinie. Obecnie pełni funkcję komendanta Straży Miejskiej w Swarzędzu. Aktywny członek Krajowej Rady Komendantów Straży Miejskich i Gminnych RP



Ta pierwsza - to czynne przeciwdziałanie - nie polegające oczywiście na utrudnianiu życia

znamy. Nie mogę jednak zrozumieć zupełnego braku reakcji na zagrożenie, i czekania ze spuszczoną głową na to, co przyniesie los, na zasadzie „co będzie - to będzie” w wykonaniu naszych kolegów z Rybnika, a tym bardziej bliskiego mojemu sercu

Poznania. Pamiętajmy, że kilka referendum ostatnich czasy się powiodło, także w metropoliach. Nie dotyczyły one wprowadzenia likwidacji straży miejskich, ale nie chodzi w tym przypadku o to czego one dotyczyły. Chodzi o zasadę. Mamy jakby nie patrzeć duży „negatywny elektorat”. Nie jesteśmy społecznie lubiani, czemu nie ma się co dziwić. Jeśli sytuacja będzie się dalej w ten sposób rozwijała - udane referendum, w którymś z miast lub gmin będzie tylko kwestią czasu. To z kolei doda skrzydeł naszym przeciwnikom lub zwykłym populistom i cwaniakom, którzy nie mając merytorycznych argumentów zechcą na naszych plecach wywinąć się w swoim środowisku. Ta druga to aktywna promocja działalności straży miejskiej na swoim terenie oraz

**Pomysł wprowadzenia ograniczenia postoju w centrum do 30 minut to zupełna abstrakcja, bo kto niby miałby ten przepis egzekwować po likwidacji straży miejskiej?**

ankieterom, a na aktywnej kampanii propagandowej nakierowanej na utraceniu lub osłabieniu argumentów, którymi posługują się organizatorzy. Nie ma z tym większego problemu, gdyż z tego co przedstawiłem są one słabe i łatwe do obalenia, przynajmniej w tych przypadkach, które już

w skali całego Kraju. Ale o tym już napisano wiele w poprzednich numerach „Strażnika” i jeszcze niejedno zapewne się napisze.

Pewnych rzeczy nie da się uniknąć, co nie znaczy, że nie należy próbować z nimi walczyć...

**Piotr Kubczak**



## Kował zawinił, cygana powiesili, czyli o rozwiązywaniu straży miejskich ...

MAŁE I DUŻE DYLEMATY ...

Piotr Ichniowski

**C**oraz w mediach pojawiają się kolejne informacje o możliwych likwidacjach jednostek

Straży Miejskich w Polsce. Od tabloidów po poważne media, wszyscy lub prawie wszyscy piszą o tej, ponoć najbardziej nienawidzonej formacji mundurowej w naszym kraju.

Różne „siły polityczne” chwytają się, jak tonący brzytwy, hasła „likwidujemy straże miejskie”.

Tymczasem rzeczywistość skrzeczy, bo większość tak zwanych uzasadnień nadaje się zaledwie do kosza na śmieci.

Skąd więc te pomysły likwidacji straży miejskich?

Oto 10 „powodów” dla których, różni ludzie chcą zlikwidowania straży miejskich:

1. **Niezrozumienie, zakresu zadań wynikających z ustawy o strażach gminnych** – straż gminna/miejska powołana jest do ochrony porządku publicznego, a nie – bezpieczeństwa publicznego. Zresztą do dziś, mimo 22 lat istnienia straży, w dalszym ciągu nie ma ustawowych definicji tych pojęć. To niezrozumienie podtrzymują zresztą media

pisząc mówiąc, że strażnicy zamiast pilnować bezpieczeństwa obywateli zajmują się

Wójt, Burmistrz, Prezydent Miasta ma prawo określić priorytety w działaniu strażników. Może więc, choć nie powinien stwierdzić, że z uwagi na zagrożenie, najważniejszy jest fotoradar.

fotoradarami. Być może czas na cud? Być może czas, aby „eksperci - celebryci” w rodzaju choćby, Jerzego Dziewulskiego, przyznali, kto tu „spieprzył” robotę ? Naiwny nie jestem,

na przyznanie się do błędów i posypanie głów popiołem nie liczę.

2. **Utożsamianie strażników, ich działania, z decyzjami podejmowanymi na zupełnie innym szczeblu** – chciałbym wyraźnie zaznaczyć, że komendant straży miejskiej/gminnej wykonuje polecenia przełożonego – Wójta, Burmistrza, Prezydenta Miasta i o ile są one zgodne z prawem, nie ma podstaw do ich kwestionowania. Wójt, Burmistrz, Prezydent Miasta ma prawo określić priorytety w działaniu strażników. Może więc, choć nie powinien stwierdzić, że z uwagi na zagrożenie, najważniejszy jest fotoradar. Najważniejszy, nie oznacza, że jedyny. Kto pamięta o tym, że wszystkie dochody gminy muszą być zaplanowane? Niewiele, sądząc po materiałach medialnych na ten temat, jeszcze mniej, sądząc po komentarzach do nich. Jeżeli dochody muszą być planowane to wysokość wpływów z mandatów również. Prezje proszę kierować pod adresem twórców prawa, a nie strażników miejskich.

3. **Tworzenia jednostek straży, które są dysfunkcjonalne** – znam wiele przypadków w Polsce funkcjonowania straży w składzie dwu, trzy osobowym. Taka

straż nie jest w stanie wykonywać ustawowych zadań, bez względu na stopień zaangażowania strażników. Trudno dziwić się choćby burmistrzowi Świeradowa, że postanowił rozwiązać straż liczącą – jednego funkcjonariusza. Pozostałe wyjaśnienia tej kwestii

są zasmucająco nie na temat. Właśnie tak, bo radni nie wiedzą, że za zapewnienie bezpieczeństwa publicznego odpowiedzialna jest Policja, a nie Straż Miejska czy Gminna. Wstyd, bo chciałoby się by wysocy przedstawiciele władz samorządowych jednak wiedzieli coś na ten temat.

4. **Przekazywanie straży niepopularnych zadań, uprawnień** – które w perspektywie tworzą zły wizerunek. Najprostszy przykład to fotoradary – jako środowisko nigdy nie zabiegaliśmy o prawo używania fotoradarów. Dostaliśmy je „z całym dobrodziejstwem inwentarza” jako element rządowego programu „Razem Bezpieczniej”. Proszę zwrócić uwagę na fakt, iż przepisy te zostały wprowadzone niekonstytucyjnie i dopiero po interwencji Sądu, naprawiano naprędce popełnione błędy. O tym wiedzą wszyscy zainteresowani, ale kiedy przychodzi do pisanie i mówienia o tym, to winni są wyłącznie strażnicy miejscy i gminni.

5. **Tworzenie mitu „straż miejska łupie kierowców”** - wykreowa-

nego przez dziennikarzy, podtrzymywanego przez niektórych polityków. Tymczasem trzeba jasno powiedzieć, że myli się tu skutek z przyczyną. To ludzie łamią przepisy obowiązującego kodeksu ruchu drogowego, a strażnicy egzekwują ich prze-

Kreowania przez media wizerunku strażnika – bandyty, łupieżcy itp. Jeżeli tylko jest to możliwe media piszą wyłącznie o tym co złe w strażach, o przestępcach w mundurach, o aferach, łamaniu prawa itp.

strzeganie. Pieniądze wpływające do budżetu gminy są tylko skutkiem łamania prawa. Fotoradarowe aberracje typu - karanie rowerzysty za przekroczenie prędkości to wyjątki od reguły,

którymi zająć powinni się specjaliści. Sądy powinny tego typu wnioski o ukaranie przysyłać tam, gdzie jest ich miejsce, czyli do kosza na śmieci. Jeżeli uznamy, że ten mit jest prawdziwy, to co można by powiedzieć o Policji i Inspekcji Transportu

Drogowego

6. **Unikania przez inne służby niepopularnych działań.** Wróćmy na chwilę do fotoradarów, skoro w niektórych gminach województwa zachodniopomorskiego dochodzi do 50 – 60 tysięcy wykroczeń, polegających na przekroczeniu prędkości to co to oznacza? Między innymi to, że statystycznie rzecz biorąc, co 10 minut ktoś łamie ograniczenia prędkości. Przy tak ogromnym zagrożeniu bezpieczeństwa pytam – gdzie jest Policja? Gdzie jest Inspekcja Transportu Drogowego? A może, chodzi tu o coś innego? Może o poruszając niesprawne działanie w kwestii postępowań mandatowych i ścigalności grzywien?

7. **Kreowania przez media wizerunku strażnika – bandyty, łupieżcy itp.** Jeżeli tylko jest możliwe, media piszą wyłącznie o tym, co złe w strażach, o przestępcach w mundurach, o aferach, łamaniu prawa itp. Przykład – kampania medialna w mediach Polski Południowej, która doprowadziła do dymisji Komendanta Straży Miejskiej Miasta Krakowa.

Gdyby czytać te teksty bez refleksji można by dojść do wniosku, że ulice polskich miast to poligon dla psychopatów w mundurach.

Jak kłamliwy to obraz wie każdy, kto miał czas i ochotę by przyjrzeć się pracy strażników.

8. **Unikanie informacji o tym, co dobrego robią straże miejskie** - media ogólnopolskie unikają pisania dobrze o strażnikach, bo wtedy zawalił by się kreowany wizerunek. A przecież można by wiele dobrego powiedzieć, od małych spraw – rozwiązywania lokalnych problemów z oznakowaniem drogowym, wsparciem dla organizacji wolnego czasu młodych ludzi, przez działania w nadzwyczajnych zagrożeniach. Proszę zwrócić uwagę jak skwapliwie media pomijały działania

zywanie problemów zgłaszanych przez mieszkańców naszych miast. Tu można by długo wymieniać aktualnie obowiązujące absurdy – choćby ten, gdzie strażnik może zatrzymać kierowcę poruszającego się pojazdem po drodze objętej zakazem ruchu w obu kierunkach, ale już nie może tego samego - na drodze jednokierunkowej, w kierunku przeciwnym do nakazanego.

10. **Tworzenie nieprzemysłanych, nie przystających do rzeczywistości, inicjatyw zmian prawa** – choćby, fatalnie przygotowana, w sposób nie przemysłany, reklamowana sprawa – budowy

ludowy „jedynie słuszne teorie”. Winni są... strażnicy miejscy. Bo przecież Polak musi mieć wroga, najlepiej takiego, którego łatwo zgłanować, który nie będzie się zbyt intensywnie bronił.

Swoją drogą, zastanawiając się jest to jak „anty strażniczo” nastawione media i politycy starannie omijają przykład doświadczeń zielonogórskiego samorządu ze współpracy z Policją. Samorządowcy kilka lat temu Straż zlikwidowali, skuszeni obietnicami składanymi przez Policję. Po latach okazało się, że pieniądze zamiast na dodatkowe etaty, szły na realizację zupełnie innych pomysłów wysokich oficerów zielonogórskiej

## Ewentualna likwidacja straży miejskich bez wątplenia pogorszy poziom poczucia porządku publicznego w tych miastach i gminach, gdzie strażnicy sprawnie działają.

strażników w trakcie powodzi. Zgodnie z zasadą, że dobra informacja to nie ta o psie, który pogryzł człowieka, a ta o człowieku który pogryzł psa. Choć i od tej zasady zdarzają się wyjątki – choćby informacje o ratowaniu życia ludzi przez strażników czy wskazywanie przez Straż Miejską w Siemianowicach Śląskich – sposobu działania oszukańczych żebraków.

9. **Tworzenie mitu „straże bez fotoradarów nie mają sensu istnienia” a „my za fotoradary umierać nie będziemy”** - chętnie zamienimy te uprawnienia na inne, których brak znacznie utrudnia rozwią-

Policji Muncypalnej na bazie największych straży miejskich w Polsce, która źle przysłużyła się i tak nie najlepszemu wizerunkowi straży. Zwolennicy tego pomysłu prześcigali się w wypowiedziach a to o tym, że strażnik to taka pani Edzia z okienka w urzędzie, a to jak strażnikowi niezbędna jest broń palna na patrolu.

**Kowal zawinił, cygana powiesili ...?** To przysłowie pasuje jak żadne inne do sytuacji, którą teraz obserwujemy. Ktoś nie przyłożył się solidnie do pracy, tworząc przepisy, ktoś ich nie przeczytał i wygłasza jako trybun

policji. Samorząd chce zwrotu kilku milionów złotych, policja oczywiście się dziwi. Skąd my to znamy?

Ewentualna likwidacja straży miejskich bez wątplenia pogorszy poziom poczucia porządku publicznego w tych miastach i gminach, gdzie strażnicy sprawnie działają. We wspomnianych przeze mnie miejscach, strażnicy potrafią szybko, sprawnie i dokładnie reagować na zgłoszone problemy. Oczywiście zawsze znajdzie się ktoś niezadowolony, albo z powodu otrzymania mandatu, albo niezrozumienia, czym zajmują się strażnicy. Takie jest życie.

**Piotr Ichniowski**



## Rola Strażnika Miejskiego, jako członka Miejskiego Zespołu Interdyscyplinarnego ds. Rozwiązywania Problemów Przemocy w Rodzinie oraz Ochrony Ofiar Przemocy w Rodzinie.

Hanna Giełdon Szramowska

**N**a podstawie art. 9 a z dnia 29 lipca 2005 roku ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie oraz w wyniku zmian wprowadzonych w jej nowelizacji z dnia 10 czerwca 2010 roku, w gminach w całej Polsce, zaczęto tworzyć zespoły interdyscyplinarne na rzecz przeciwdziałania przemocy w rodzinie. Zgodnie z ustawą zespoły interdyscyplinarne ds. rozwiązywania przemocy w rodzinie powoływane przez wójta, burmistrza albo prezydenta tworzą przedstawiciele różnych grup zawodowych: jednostek pomocy społecznej, gminnej komisji rozwiązywania problemów alkoholowych, Policji, ochrony zdrowia, oświaty, organizacji pozarządowych, prokuratorzy oraz kuratorzy sądowi. Do głównych zadań zespołów interdyscyplinarnych należy: realizowanie działań określonych w gminnych programach przeciwdziałania przemocy w rodzinie, ochrona ofiar przemocy w rodzinie, diagnozowanie problemu, monitorowanie i podejmowanie wspólnych działań uprawnionych instytucji w ramach procedury „Niebieskiej Karty”, a także rozpowszechnianie informacji o miejscach umożliwiających udzielanie pomocy ofiarom przemocy w środowisku lokalnym.

W praktyce w wielu miastach, gminach, w tym również w Toruniu, do pracy w zespole interdyscyplinarnym powołano również przedstawiciela Straży Miejskiej. Strażnicy miejscy, mimo, że ustawowo nie realizują procedur interwencji wobec przemocy domowej tzw. „Niebieskiej Karty”, stykają się z jej konsekwencjami w swojej codziennej służbie. Przykładem może być interwencja toruńskich strażników, którzy podczas patrolowania

terenu parku zauważyli mężczyznę bijącego kobietę. Po rozdzieleniu stron konfliktu okazało się, że to nie był pierwszy raz, kiedy mężczyzna wyładowywał frustrację na swojej partnerce przy pomocy pięści. W tym przypadku z uwagi na ewidentne znamiona przemocy w rodzinie sprawa została przekazana Policji. Oczywiście oprócz prac interwencyjnych zgodnie z art. 11 Ustawy o strażach gminnych podejmujemy również działania z zakresu tzw. prewencji kryminalnej, których celem jest zapobieganie popełnianiu przestępstw i wykroczeń oraz zjawiskom kryminogennym. Specjalnie przeszkoleni strażnicy z na-

szej Komendy – koordynatorzy ds. profilaktyki prowadzą między innymi w szkołach zajęcia profilaktyczne z dziećmi i młodzieżą poświęcone psychologicznym oraz prawnym aspektom zapobiegania agresji i przemocy w środowisku szkolnym. Realizujemy również od kilku lat kursy samo-



obrony dla kobiet oraz prelekcje dla seniorów, w ramach których wskazujemy jak nie zostać ofiarą przemocy. Z moich obserwacji mogę powiedzieć, że podobne inicjatywy podejmowane są przez Straże w całej Polsce, dlatego też uważam, że powoływanie strażników miejskich do zespołów interdyscyplinarnych to bardzo dobry pomysł.

Od paru miesięcy jestem członkiem Miejskiego Zespołu Interdyscyplinarnego ds. Przemocy Rodzinie oraz Ochrony Ofiar Przemocy w Rodzinie w Toruniu i cyklicznie raz w miesiącu uczestniczę w jego pracy. Reprezentując Straż Miejską wspólnie z grupą osób delegowanych do zespołu z innych miejskich instytucji spotykam się z koordynatorami grup roboczych, którzy przedstawiają działania podjęte w sprawie pomocy konkretnym rodzinom dotkniętym problemem przemocy.

Zespół interdyscyplinarny ds. przemocy analizuje poszczególne przypadki i szuka właściwych rozwiązań problemu. Wypracowuje też na bieżąco i dostosowuje do środowiska lokalnego interdyscyplinarny model procedury interwencji w sprawach przemocy w rodzinie. Obecność w zespole przedstawiciela Straży Miejskiej, Policji, kuratora sądowego, prokuratora, lekarza, przedstawiciela Caritas, pracownika Wydziału Oświaty, Miejskiego Ośrodka Pomocy Rodzinie, pozwala na szybszy przepływ informacji pomagających właściwie rozpoznać problem rodziny i chronić ofiarę przemocy. Mimo różnorodności spraw, na jednym spotkaniu rozpatrywanych jest nawet kilkanaście „Niebieskich Kart”. W przypadkach uzasadnionego przypuszczenia ustania przemocy w rodzinie, po zrealizowaniu indywidualnego planu pomocy, bądź w sytuacji braku zasadności podejmowania dalszych działań, wynikających między innymi z niezamieszkiwania ze sobą sprawcy przemocy i jego ofiary lub braku znamion przemocy w relacjach rodzinnych, zespół interdyscyplinarny zamyka procedurę protokołem podpisanym przez przewodniczącego i wszystkich członków. Poprzez odpowiednie działania zespół dąży do uaktywnienia innych instytucji, które w myśl prawa mogą wdrażać procedurę „Niebieskiej

Karty”. Zgodnie ze zmianami w ustawie o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie z 10 czerwca 2010 roku, jej założenie może zapoczątkować pięć podmiotów: Policja, pracownik socjalny, służba zdrowia, pracownik oświaty, przedstawiciel gminnej komisji rozwiązywania problemów alkoholowych. Praktyka pokazuje, że w walce z przemocą w rodzinie, poprzez stosowanie interwencji opartej na wspomnianej procedurze, najbardziej aktywna jest Policja i pracownicy socjalni. Dlatego prowadzone są szkolenia i akcja informacyjna wśród innych wymienionych podmiotów w ramach, której rozsyłane są nowe wzory formularzy zgodne z Rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 13 września 2011 roku w sprawie procedury „Niebieskiej Karty” oraz wzorów formularzy „Niebieska Karta”.

Będąc strażnikiem miejskim, koordynatorem ds. profilaktyki i zarazem członkiem Miejskiego Zespołu Interdyscyplinarnego ds. Rozwiązywania Problemów Przemocy w Rodzinie oraz Ochrony Ofiar Przemocy w Rodzinie rozmawiam także z pedagogami szkolnymi, z którymi współpracuję, na co dzień, na temat interwencji w sprawie dzieci dotkniętych przemocą w rodzinie. W swojej pracy staram się również wspierać pracowników oświaty wobec nurtujących ich wątpliwości, podkreślając szerokie kompetencje i zadania nakładane przez ustawę o przemocy w rodzinie na nauczycieli i pedagogów, pozwalające im na działanie w zakresie diagnozowania tego problemu oraz pomocy ofiarom przemocy. Zapoznaję ich z działaniem procedury „Niebieskiej Karty” w przypadku, gdy ofiarami są osoby nieletnie.

Dzieląc się swoimi doświadczeniami w maju 2012 roku w Komendzie Straży Miejskiej w Toruniu przeprowadziłam szkolenie dla funkcjonariuszy Straży Miejskich i Gminnych z województwa kujawsko-pomorskiego współpracujących z placówkami oświaty,

z zakresu przemocy w rodzinie, z uwzględnieniem procedury „Niebieskiej Karty” w oświacie i roli pedagoga szkolnego w jej zakładaniu. Szkolenie pozwoliło na wymianę spostrzeżeń i doświadczeń z wiążących z działaniami na rzecz przemocy w rodzinie w środowisku szkolnym.

Rozmowy o przemocy w rodzinie nie są proste, dlatego potrzebna jest

w tej sferze edukacja. Pozwoli ona na przełamanie funkcjonujących mitów oraz zrozumienie mechanizmów przemocy w rodzinie i zachowania ofiar przemocy, w szczególności dzieci. Uważam, że strażnicy powinni doskonalić swoje umiejętności w tym zakresie i angażować się w działania informacyjne służące podniesieniu wrażliwości społecznej na zjawisko przemocy w rodzinie. Warto, aby Straże Miejskie dysponowały listą ośrodków, instytucji z dokładnymi adresami i godzinami otwarcia, gdzie ofiary mogą bezpośrednio zgłosić się po konkretną pomoc.

**Hanna Giełdon Szramowska**  
specjalistka ds. przeciwdziałania przemocy,  
koordynatorka ds. profilaktyki  
Komendy Straży Miejskiej w Toruniu





## O odpowiedzialności zdań parę ...

Wojciech Wasilewski

**M**ówiąc o naszej odpowiedzialności, definiując jej charakter, opisując źródła jej pochodzenia, musimy, z całą pewnością, określić strażnika miejskiego czy gminnego z jednej strony, jako zwykłego obywatela, z drugiej zaś jako obywatela o szczególnym charakterze i prerogatywach. Jest on bowiem również funkcjonariuszem publicznym i swoistym typem urzędnika, dysponującym jednocześnie aparatem władczego oddziaływania w sferze publicznej.

### Teraz będzie bardzo poważnie

Zarówno w jednej, jak i drugiej sytuacji, w pewnych okolicznościach za naruszenie, w mniejszym lub większym stopniu norm prawnych, zasad współżycia społecznego czy nawet zasad etyki zawodowej, spotkać go może, nie wykluczając z pewnością spotka, konieczność poniesienia odpowiedzialności, a nawet kary. Oczywiście jako funkcjonariusz publiczny w niektórych sytuacjach odpowiedzialność ta będzie większa niż przeciętnego obywatela, którego zresztą gro norm prawnych i sankcji karnych za ich naruszenie w ogóle nie dotyczy.

Gdzie szukać źródeł norm opisujących rodzaj i charakter odpowiedzialności?

W zależności od sfery w jakiej doszło do naruszenia, możemy mówić o odpowiedzialności karnej, cywilnej i dyscyplinarnej, czy raczej porządkowej, bo z taką mamy do czynienia w przypadku strażników.

Co na to Ustawa z dnia 29 sierpnia 1997 r. o strażach gminnych (Dz. U. z 1997 r. Nr 123, poz. 779 z późn. zm.)? Niewiele ponieważ odsyła nas

do Ustawy z dnia 21 listopada 2008 r. o pracownikach samorządowych (Dz. U. z 2008 r. Nr 223, poz. 1458 z późn. zm.). W niej niestety też nie znajdziemy przepisów mówiących o odpowiedzialności. Dopiero delegacja zawarta w tej ostatniej ustawie, w zakresie przez nią nie uregulowanych, kieruje nas do Ustawy z dnia 26 czerwca 1974 r. Kodeksu pracy (Dz. U. z 1998 r. Nr 21, poz. 94 z późn. zm.). A tam, w Rozdziale VI „Odpowiedzialność porządkowa pracowników”, przewidziano za nieprzestrzeganie przez pracownika: ustalonej organizacji i porządku w procesie pracy, przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy, a także przyjętego sposobu potwierdzania przybycia i obecności w pracy oraz usprawiedliwiania nieobecności w pracy, pracodawca może stosować karę upomnienia bądź karę nagany.

Ponadto, za nieprzestrzeganie przez pracownika przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy lub przepisów przeciwpożarowych, opuszczenie pracy bez usprawiedliwienia, stawienie się do pracy w stanie nietrzeźwości lub spożywanie alkoholu w czasie pracy - pracodawca może również stosować karę pieniężną. Kara pieniężna za jedno przekroczenie, jak i za każdy dzień nieusprawiedliwionej nieobecności, nie może być wyższa od jednodniowego wynagrodzenia pracownika, a łącznie kary pieniężne nie mogą przewyższać dziesiątej części wynagrodzenia przypadającego pracownikowi do wypłaty, po dokonaniu potrąceń. Wpływy z kar pieniężnych przeznacza się na poprawę warunków bezpieczeństwa i higieny pracy.

Kara nie może być zastosowana po upływie 2 tygodni od powzięcia wiadomości o naruszeniu obowiązku

pracowniczego i po upływie 3 miesięcy od dopuszczenia się tego naruszenia. Kara może być zastosowana tylko po uprzednim wysłuchaniu pracownika. Jeżeli z powodu nieobecności w zakładzie pracy pracownik nie może być wysłuchany, bieg dwutygodniowego terminu nie rozpoczyna się, a rozpoczęty ulega zawieszeniu do dnia stawienia się pracownika do pracy.

Jeżeli zastosowanie kary nastąpiło z naruszeniem przepisów prawa, pracownik może w ciągu 7 dni od dnia zawiadomienia go o ukaraniu wnieść sprzeciw. O uwzględnieniu lub odrzuceniu sprzeciwu decyduje pracodawca po rozpatrzeniu stanowiska, reprezentującej pracownika zakładowej organizacji związkowej. Nie odrzucenie sprzeciwu w ciągu 14 dni od daty jego wniesienia jest równoznaczne z uwzględnieniem sprzeciwu.

Ponadto pracownik, który wniósł sprzeciw, może w ciągu 14 dni od dnia zawiadomienia o odrzuceniu tego sprzeciwu wystąpić do sądu pracy o uchylenie zastosowanej wobec niego kary. W razie uwzględnienia sprzeciwu wobec zastosowanej kary pieniężnej lub uchylenia tej kary przez sąd pracy, pracodawca jest obowiązany zwrócić pracownikowi równowartość kwoty tej kary.

O zastosowanej karze pracodawca zawiadamia pracownika na piśmie, wskazując rodzaj naruszenia obowiązków pracowniczych, datę dopuszczenia się przez pracownika tego naruszenia oraz informując go o prawie zgłoszenia sprzeciwu i terminie jego wniesienia. Odpis zawiadomienia składa się do akt osobowych pracownika. Przy stosowaniu kary bierze się pod uwagę w szczególności rodzaj naruszenia

obowiązków pracowniczych, stopień winy pracownika i jego dotychczasowy stosunek do pracy.

Karę uważa się za niebyłą, a odpis zawiadomienia o ukaraniu usuwa z akt osobowych pracownika po roku nienaganej pracy. Pracodawca może, z własnej inicjatywy lub na wniosek reprezentującej pracownika zakładowej organizacji związkowej, uznać karę za niebyłą przed upływem tego terminu.

### Kodeks Pracy ...

W Dziale Piątym Kodeksu pracy p.n. „Odpowiedzialność Materialna Pracowników” w Rozdziale I „Odpowiedzialność pracownika za szkodę wyrządzoną pracodawcy” znajdujemy, iż pracownik, który wskutek niewykonania lub nienależytego wykonania obowiązków pracowniczych ze swej winy wyrządził pracodawcy szkodę, ponosi odpowiedzialność materialną. Pracownik ponosi odpowiedzialność za szkodę w granicach rzeczywistej straty poniesionej przez pracodawcę i tylko za normalne następstwa działania lub zaniechania, z którego wynikła szkoda. Pracodawca jest obowiązany wykazać okoliczności uzasadniające odpowiedzialność pracownika oraz wysokość powstałej szkody (tzw. ciężar dowodu). Pracownik nie ponosi odpowiedzialności za szkodę w takim zakresie, w jakim pracodawca lub inna osoba przyczyniły się do jej powstania albo zwiększenia.

Pracownik nie ponosi ryzyka związanego z działalnością pracodawcy, a w szczególności nie odpowiada za szkodę wynikłą w związku z działaniem w granicach dopuszczalnego ryzyka.

W razie wyrządzenia szkody przez kilku pracowników każdy z nich ponosi odpowiedzialność za część szkody stosownie do przyczynienia się do niej i stopnia winy. Jeżeli nie jest możliwe ustalenie stopnia winy i przyczynienia się poszczególnych pracowników do powstania szkody, odpowiadają oni w częściach równych.

Odszkodowanie ustala się w wysokości wyrządzonej szkody, jednak

nie może ono przewyższać kwoty trzymiesięcznego wynagrodzenia przysługującego pracownikowi w dniu wyrządzenia szkody.

W razie wyrządzenia przez pracownika przy wykonywaniu przez niego obowiązków pracowniczych szkody osobie trzeciej, zobowiązany do naprawienia szkody jest wyłącznie pracodawca. Wobec pracodawcy, który naprawił szkodę wyrządzoną osobie trzeciej, pracownik ponosi odpowiedzialność przewidzianą w przepisach niniejszego rozdziału (na zasadzie tzw. regresu).

### Odpowiedzialność cywilna

Kodeks cywilny tj. Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r. (Dz.U. Nr 16, poz. 93 z późn. zm.) stanowi, że „Kto z winy swej wyrządził drugiemu szkodę, obowiązany jest do jej naprawienia (tzw. czyn niedozwolony – delikt) art. 415 k.c. Szkodą jest każdy uszczerbek na dobrach prawnie chronionych poniesiony wbrew woli uprawnionego. Szkoda majątkowa – to różnica między hipotetycznym stanem majątkowym poszkodowanego, jaki by istniał, gdyby szkoda nie powstała, a tym, który istnieje po jej wyrządzeniu. Obejmuje więc rzeczywiście poniesioną stratę, jak i korzyści, które poszkodowany mógłby osiągnąć gdyby nie fakt wyrządzenia szkody. Szkoda niemajątkowa (krzywda) – to taka, której nie można przeliczyć na pieniądze, np. ból fizyczny, cierpienie psychiczne, jakie z reguły towarzyszy uszkodzeniu ciała, rozstrojowi zdrowia, utracie osób najbliższych.

Obowiązany do naprawienia szkody ponosi odpowiedzialność tylko za normalne następstwa działania lub zaniechania, z którego szkoda wynikła. Naprawienie szkody może nastąpić według wyboru pokrzywdzonego, poprzez przywrócenie do stanu poprzedniego, bądź poprzez zapłatę odpowiedniej sumy pieniędzy. Szkodę należy naprawić w takiej wysokości, aby poszkodowany odbudował swój stan majątkowy jaki posiadał przed wyrządzeniem

mu szkody, z wyjątkami (np. umowa spedycji, składu, przewozu, korzystanie z hotelu). Wina zachodzi, gdy spełnione są trzy warunki, tj. zachowanie było bezprawne, osoba jest poczytalna, można zarzucić przynajmniej brak staranności.

Kodeks cywilny w kilku przepisach zawiera normy, które w kilku przypadkach mogą dotyczyć strażników i tego co uczynili. Oprócz ww. generalnego przepisu stanowiącego, iż każdy, kto wyrządził szkodę musi ją naprawić, zawiera również inne sankcje. I tak np. osoba prawna jest obowiązana do naprawienia szkody wyrządzonej z winy jej organu. Za szkodę wyrządzoną przez niezgodne z prawem działanie lub zaniechanie przy wykonywaniu władzy publicznej ponosi odpowiedzialność jednostka samorządu terytorialnego lub inna osoba prawna wykonująca tę władzę z mocy prawa (szkoda wyrządzona przy wykonywaniu władzy publicznej). Jeżeli przez zgodne z prawem wykonywanie władzy publicznej została wyrządzona szkoda na osobie, poszkodowany może żądać całkowitego lub częściowego jej naprawienia oraz zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę, gdy okoliczności, a zwłaszcza niezdolność poszkodowanego do pracy lub jego ciężkie położenie materialne, wskazują, że wymagają tego względy słuszności.

Za szkodę odpowiedzialny jest nie tylko ten, kto ją bezpośrednio wyrządził, lecz także ten, kto inną osobą do wyrządzenia szkody nakłonił albo był jej pomocny, bądź ten, kto świadomie skorzystał z wyrządzonej drugiemu szkody (tzw. nakłanianie, pomocnictwo).

Natomiast, kto działa w obronie koniecznej, odpierając bezpośredni i bezprawny zamach na jakiejkolwiek dobro własne lub innej osoby, ten nie jest odpowiedzialny za szkodę wyrządzoną napastnikowi (tzw. obrona konieczna).

I podobnie, kto zniszczy lub uszkodzi cudzą rzecz albo zabił lub zranił cudze zwierzę w celu odwrócenia od siebie lub od innych niebez-

pieczeństwa grożącego bezpośrednio od tej rzeczy lub zwierzęcia, ten nie jest odpowiedzialny za wynikłą stąd szkodę, jeżeli niebezpieczeństwa sam nie wywołał, a niebezpieczeństwu nie można było inaczej zapobiec. Ratowane dobro musi być oczywiście ważniejsze aniżeli dobro naruszone (stan wyższej konieczności).

Ten, kto powierza wykonanie czynności drugiemu, ten jest odpowiedzialny za szkodę wyrządzoną przez sprawcę przy wykonywaniu powierzonej mu czynności. Chyba że nie ponosi winy w wyborze albo że wykonanie czynności powierzył osobie, przedsiębiorstwu lub zakładowi, które w zakresie swej działalności zawodowej trudnią się wykonywaniem takich czynności (art. 429 k.c.).

Ponadto ten, kto na własny rachunek powierza wykonanie czynności osobie, która przy wykonywaniu tej czynności podlega jego kierownictwu i ma obowiązek stosować się do jego wskazówek, ten jest odpowiedzialny za szkodę wyrządzoną z winy tej osoby przy wykonywaniu powierzonej jej czynności (art. 430 k.c.).

I jeszcze posiadacz psa lub konia tj. ten kto zwierzę chowa albo się nim posługuje, obowiązany jest do naprawienia wyrządzonej przez nie szkody niezależnie od tego, czy było pod jego nadzorem, czy też zabłąkało się lub uciekło. Chyba, że ani on, ani osoba, za którą ponosi odpowiedzialność, nie ponoszą winy (art. 431 k.c.).

Jeżeli kilka osób ponosi odpowiedzialność za szkodę wyrządzoną czynem niedozwolonym, ich odpowiedzialność jest solidarna (tzw. odpowiedzialność solidarna za szkodę). Jeżeli szkoda była wynikiem działania lub zaniechania kilku osób, ten, kto szkodę naprawił, może żądać od pozostałych zwrotu odpowiedniej części zależnie od okoliczności, a zwłaszcza od winy danej osoby oraz od stopnia, w jakim przyczyniła się do powstania szkody.

Roszczenie o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym ulega przedawnieniu z upływem lat trzech od dnia, w którym poszko-

dowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. Jednakże termin ten nie może być dłuższy niż dziesięć lat od dnia, w którym nastąpiło zdarzenie wywołujące szkodę (art. 442 k.c.). Jeżeli szkoda wynikła ze zbrodni lub występku, roszczenie o naprawienie szkody ulega przedawnieniu z upływem lat dwudziestu od dnia popełnienia przestępstwa bez względu na to, kiedy poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia.

W razie wyrządzenia szkody na osobie, przedawnienie nie może skończyć się wcześniej niż z upływem lat trzech od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia.

W ww. przypadkach odpowiada najczęściej przełożony strażnika (komendant, prezydent) i. Może on, jak to już opisywaliśmy wcześniej, żądać zwrotu lub wyrównania strat jaki poniósł od strażnika na tzw. zasadzie regresu.

W razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia naprawienie szkody obejmuje wszelkie wyniki z tego powodu koszty. Na żądanie poszkodowanego zobowiązany do naprawienia szkody powinien wyłożyć z góry sumę potrzebną na koszty leczenia, a jeżeli poszkodowany stał się inwalidą, także sumę potrzebną na koszty przygotowania do innego zawodu. Jeżeli poszkodowany utracił całkowicie lub częściowo zdolność do pracy zarobkowej albo jeżeli zwiększyły się jego potrzeby lub zmniejszyły widoki powodzenia na przyszłość, może on żądać od zobowiązanego do naprawienia szkody odpowiedniej renty.

Jeżeli w chwili wydania wyroku szkody nie da się dokładnie ustalić, poszkodowanemu może być przyznana renta tymczasowa (odszkodowanie). W wypadkach przewidzianych w artykule poprzedzającym sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Przepis ten stosuje się

również w wypadku pozbawienia wolności oraz w wypadku skłonienia za pomocą podstępów, gwałtu lub nadużycia stosunku zależności do poddania się czynowi nierządnemu (zadośćuczynienie).

Jeżeli skutek uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia nastąpiła śmierć poszkodowanego, zobowiązany do naprawienia szkody powinien zwrócić koszty leczenia i pogrzebu temu, kto je poniósł. Osoba, względem której ciążył na zmarłym ustawowy obowiązek alimentacyjny, może żądać od zobowiązanego do naprawienia szkody renty obliczonej stosownie do potrzeb poszkodowanego oraz do możliwości zarobkowych i majątkowych zmarłego przez czas prawdopodobnego trwania obowiązku alimentacyjnego. Takiej samej renty mogą żądać inne osoby bliskie, którym zmarły dobrowolnie i stale dostarczał środków utrzymania, jeżeli z okoliczności wynika, że wymagają tego zasady współżycia społecznego.

### Odpowiedzialność karna.

O odpowiedzialności karnej dowiemy się nie tylko w Kodeksie karnym, Kodeksie wykroczeń czy Kodeksie karnym skarbowym, ale również w przepisach szczególnych.

Podstawowe rodzaje odpowiedzialności karnej za przestępstwa popełnione jako występki lub zbrodnie znajdziemy w Ustawie z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks karny (Dz.U. z 1997 r., Nr 88, poz. 553 z późn. zm.). Oto kilka przepisów związanych w pewien sposób z rodzajem i charakterem wykonywanych przez straż i strażników zadań.

Przestępstwa przeciwko Rzeczypospolitej Polskiej tzw. szpiegostwo określone w art. 130. § 1. Stanowiące, że „Kto bierze udział w działalności obcego wywiadu przeciwko Rzeczypospolitej Polskiej, podlega karze pozbawienia wolności od roku do lat 10”. Pozbawienie człowieka wolności tj. art. 189. § 1. „Kto pozbawia człowieka wolności, podlega karze pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5”.

Niedopełnienie obowiązków bhp tj. „Kto, będąc odpowiedzialny za bezpieczeństwo i higienę pracy, nie dopełnia wynikającego stąd obowiązku i przez to naraża pracownika na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3 (art. 220. § 1).

Przywłaszczenie funkcji – „Kto, podając się za funkcjonariusza publicznego albo wyzyskując błędne przeświadczenie o tym innej osoby, wykonuje czynność związaną z jego funkcją, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do roku” (art. 227).

Sprzedajność określona w art. 228. § 1. „Kto, w związku z pełnieniem funkcji publicznej, przyjmuje korzyść majątkową lub osobistą albo jej obietnicę, podlega karze pozbawienia wolności od 6 miesięcy do lat 8.”

Przekupstwo opisane w art. 230. § 1. „Kto, powołując się na wpływy w instytucji państwowej, samorządowej, organizacji międzynarodowej albo krajowej lub w zagranicznej jednostce organizacyjnej dysponującej środkami publicznymi albo wywołując przekonanie innej osoby lub utwierdzając ją w przekonaniu o istnieniu takich wpływów, podejmuje się pośrednictwa w załatwieniu sprawy w zamian za korzyść majątkową lub osobistą albo jej obietnicę, podlega karze pozbawienia wolności od 6 miesięcy do lat 8.”

Pośrednictwo w załatwieniu sprawy cyt. „Kto udziela albo obiecuje udzielić korzyści majątkowej lub osobistej w zamian za pośrednictwo w załatwieniu sprawy w instytucji państwowej, samorządowej, organizacji międzynarodowej albo krajowej lub w zagranicznej jednostce organizacyjnej dysponującej środkami publicznymi, polegające na bezprawnym wywarceniu wpływu na decyzję, działanie lub zaniechanie osoby pełniącej funkcję publiczną, w związku z pełnieniem tej funkcji, podlega karze pozbawienia wolności od 6 miesięcy do lat 8. (Art. 230a. § 1).

Nadużycie uprawnień tj. art.

231. § 1. „Funkcjonariusz publiczny, który, przekraczając swoje uprawnienia lub nie dopełniając obowiązków, działa na szkodę interesu publicznego lub prywatnego, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3”.

Przestępstwa przeciwko wymiarowi sprawiedliwości, naruszenie nietykalności uczestników rozprawy opisane w art. 245. Stanowi, iż „Kto używa przemocy lub groźby bezprawnej w celu wywarcia wpływu na świadka, biegłego, tłumacza, oskarżyciela albo oskarżonego lub w związku z tym narusza jego nietykalność cielesną, podlega karze pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5. I wymuszanie zeznań art. 246. Funkcjonariusz publiczny lub ten, który działając na jego polecenie w celu uzyskania określonych zeznań, wyjaśnień, informacji lub oświadczenia stosuje przemoc, groźbę bezprawną lub w inny sposób znęca się fizycznie lub psychicznie nad inną osobą, podlega karze pozbawienia wolności od roku do lat 10.

I jeszcze przestępstwa przeciwko wiarygodności dokumentów - fałszowanie dokumentów m.in. art. 270. § 1. „Kto, w celu użycia za autentyczny, podrabia lub przerabia dokument lub takiego dokumentu jako autentycznego używa, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5” oraz art. 271. § 1. „Funkcjonariusz publiczny lub inna osoba uprawniona do wystawienia dokumentu, która poświadczająca w nim nieprawdę co do okoliczności mającej znaczenie prawne, podlega karze pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5.”, jak również art. 276. „Kto niszczy, uszkadza, czyni bezużytecznym, ukrywa lub usuwa dokument, którym nie ma prawa wyłącznie rozporządzać, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 2.”

Strażnik może ponieść konsekwencje również naruszając chociażby art. 61 i 70 Ustawy z dnia 20 maja 1971 r. Kodeks wykroczeń (Dz.U. z 1997 r. Nr 88, poz. 553 z późn. zm.).

tj. w przypadku przywłaszczenie stanowiska, tytułu lub stopnia „Kto przywłaszcza sobie stanowisko, tytuł lub stopień albo publicznie używa lub nosi odznaczenie, odznakę, strój lub mundur, do których nie ma prawa, podlega karze grzywny do 1 000 złotych albo karze nagi” Wykonywanie czynności przez osobę do tego niezdolną art. 70. § 1. Kto, będąc niezdolny do czynności, której nieumiejętne wykonanie może wywołać niebezpieczeństwo dla życia lub zdrowia człowieka, taką czynność przedsięwzięć albo kto porucza ją osobie do jej wykonania niezdolnej lub wbrew obowiązkowi nadzoru dopuszcza do wykonania takiej czynności przez osobę niezdolną, podlega karze aresztu albo grzywny.

Oczywiście to tylko część i wybrany przeze mnie katalog sankcji karnych i strażnik, tak jak każda inna osoba, odpowiada za wszystkie inne opisane prawem przestępstwa i wykroczenia.

Na zakończenie chciałbym jeszcze zasygnalizować, dopełniając wiedzę, istnienie takich przepisów jak Ustawa z dnia 7 maja 1999 r. o odpowiedzialności majątkowej funkcjonariuszy Policji, Straży Granicznej, Służby Celnej, Biura Ochrony Rządu, Państwowej Straży Pożarnej, Służby Więziennej, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Agencji Wywiadu, Służby Kontrwywiadu Wojskowego, Służby Wywiadu Wojskowego i Centralnego Biura Antykorupcyjnego za szkody wyrządzone przez nich, wskutek niewykonania lub nienależytego wykonania obowiązków służbowych, w mieniu Skarbu Państwa znajdującym się w dyspozycji tych organów lub jednostek oraz Ustawa z dnia 20 stycznia 2011 r. odpowiedzialności majątkowej funkcjonariuszy publicznych za rażące naruszenie prawa”. Oba z ww. aktów normatywnych nie dotyczą strażników i zadań jakie wykonują, ale dają lepszy i pełniejszy obraz tematu jaki poruszyliśmy.

**Wojciech Wasilewski**



TECHNIKA W PRACY

# Robimy zdjęcia rowerzystom... i świetnie się bawimy...

Piotr Ichniowski

**F**otoradar to urządzenie. Urządzenie, które jest tak mądre jak osoby, które się nim posługują. Ani mniej, ani więcej. Tyle ile trzeba. No i to tu to tam, widzę eksplozje „pozytywnych” emocji pod adresem Straży Miejskich lub Gminnych. Eksplozje – dzięki „mądrym” ludziom i ich jeszcze „mądrzejszym” fotoradarom. Nie najnowsza to informacja, ale szczególnie za serce chwyta wdziękiem i absolutną bezstronnością, ups... bezwzględnością w stosowaniu prawa. Bo „twardym trzeba być, nie Miętkim, jak Tommy Lee Jones w <Ściganym>”.

Najpierw zobaczyłem to w telewizji, przecierałem oczy ze zdumienia, myślałem, że to mi się przyśniło, ale nieeetee, Niestety, ten sam materiał znalazłem w internecie: <http://www.tvn24.pl/pomorzec,42/straz-miejska-nie-odpuszcza-rowerzystom,290493.html>

No i co? a jechał sobie rowerzysta, wredny chuligan drogowy, z górki mu było to wykreślić 46 kilometrów na godzinę na swoim „srebrnym szerszeniu”. Fotoradar, nie gapa, zdjęcie pstryknął, bo z górki jakby nie patrzeć można 30 km/h.

Ruszyła strażnicza machina sprawiedliwości. Nieubłagana i bezwzględna niczym CZeKa towarzysza Dzierżyńskiego. Rowerowy Chuligan rozpoznany, miejsce zamieszkania ustalone, mandat wysłany.

I już niby wszystko jak trzeba, już mandat ma być wpłacony, a tu ups Rowerowy Chuligan odmówił przyjęcia mandatu karnego.

Sprawa, jak to sprawa, rozstrzygnięta być musi, więc trafiła do Sądu. A tu kolejne rozczarowanie. Bo Wysoki Sąd ośmielił się nie przyjąć do wiadomości argumentów oskarżyciela

publicznego Pana Komendanta Straży Miejskiej w Kościerzynie, Tomasza Smuczyńskiego.

- Nie widzimy powodu, aby teraz się wycofywać z całej sprawy – wyjaśnia Tomasz Smuczyński, komendant straży. – Sąd nie dopatrzył się znamion wykroczenia, my z kolei widzimy co innego, dlatego się odwołaliśmy - dodaje. (cytat za tvn24.pl)

My Komendant widzimy co innego... i słusznie, pytanie tylko czy widzimy to co powinniśmy widzieć.

O co mi chodzi...? Rzekłbym o podstawy, o sens istnienia, o esencję tego czym jest kodeks wykroczeń, który, stwierdza w Art.1 § 2: „**Nie popełnia wykroczenia sprawca czynu zabronionego, jeżeli nie można mu przypisać winy w czasie czynu**”

Kiedy więc można przypisać winę sprawcy przekroczenia dozwolonej prędkości na drodze publicznej? Ano wtedy, kiedy zdaje on sobie sprawę z tego że tą prędkością przekracza, czyli nie ma tu znaczenia umyślność bądź jej brak. Znaczenie podstawowe dla przypisania winy sprawcy ma to czy zdaje on sobie sprawę z faktu zbyt szybkiej jazdy. A to można uzmysłowić sobie tylko w jeden sposób, poprzez spojrzenie na licznik prędkości pojazdu, którym się sprawca porusza.

Koniec i kropka, a kto nie rozumie ten... no nie ważne... bo też tak naprawdę to nie koniec.

Obecnie, obowiązujące prawo o ruchu drogowym nic nie mówi na temat obowiązkowego wyposażenia rowerów w liczniki prędkości. Ustawodawca, działając w ten sposób, chce się z nami podzielić, jak sądzę dwoma przemyśleniami:

1) Rower w powszechnym użyciu nie jest narzędziem do łatwego i stosunkowo prostego poruszania

się z prędkością porównywalną z samochodem osobowym.

2) Organizatorzy ruchu na drogach publicznych, są obdarzeni elementarnym zdrowym rozsądkiem i unikają ograniczeń prędkości o absurdalnym charakterze.

Czyli... brak licznika wyłącza możliwość przypisania winy sprawcy, a to wyklucza jego odpowiedzialność za popełnienie wykroczenia, mimo iż nie ma wątpliwości, że je popełnił.

Sąd ten fakt zauważył i wniosek o ukaranie oddalił, Komendant zauważył, że Sąd oddalił więc się pożalił do Sądu wyższej instancji. Za to wspomniany artykuł 1 § 2 kodeksu wykroczeń mu umknął...

W środowisku komendantów Straży Miejskich coraz głośniejszy słychać „My za fotoradary umierać nie będziemy”.

Mniej lub bardziej egzotyczne środowiska polityczne – choćby Kongres Nowej Prawicy, aż przebiegają nogami z radości. Argumenty przeciwko strażom miejskim same pchają się w łapki. Bo przecież nie ma takich bzdur, których ludzie nie będą w stanie przyjąć. Więc lansują hasło „straże miejskie to rozbójnicy łapiący kierowców”.

Media jeżdżą po nas, jak po burej suce, mimo, iż choćby Inspekcja Transportu Drogowego ma nieporównywalnie większe ambicje w ściąganiu „nawyżki pieniędzy” z rynku. Tymczasem na Pomorzu czas się zatrzymał. Zdjęcia z tyłu pojazdu – bardzo proszę, zdjęcia rowerzysty – ależ to żaden kłopot.

Kto następny w kolejce?

Dzieci na wrotkach, deskorolkarze, a może wielbiciele nordic walking?

Robimy zdjęcia rowerzystom i świetnie się bawimy... tylko jak długo Panowie ... jak długo?

Piotr Ichniowski



## STRAŻ MIEJSKA W PŁOCKU

**Komendant**

**Andrzej Wochowski**

**Naczelnicy wydziałów**

**Wydział Kierowania i Logistyki**

**Naczelnik Wydziału**

**- Piotr Umiński**

**Wydział Terenowy**

**Naczelnik Wydziału**

**- Wojciech Wasilewski**

**Adres**

ul. Otolińska 10,  
09-402 Płock

**Telefony**

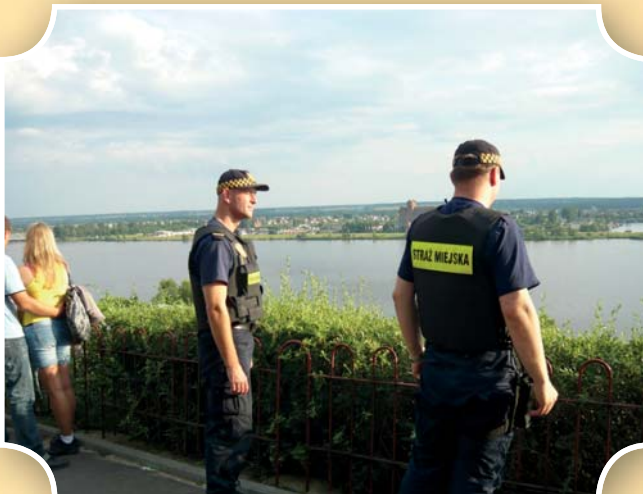
Centrala: 24 364 70 30  
Sekretariat: 24 366 03 10  
Fax 24 366 03 16

**E-mail**

[sekretariat@strazmiejska.plock.eu](mailto:sekretariat@strazmiejska.plock.eu)  
[www.strazmiejska.plock.eu](http://www.strazmiejska.plock.eu)



# STRAŻ MIEJSKA W PŁOCKU



# STRAŻNIK

Kwartalnik dla strażników miejskich i gminnych

## NIE CZEKAJ I JUŻ DZISIAJ DOŁĄCZ DO NASZEGO ZESPOŁU REDAKCYJNEGO!



P. Ichniowski



J. Paralusz



A. Cierzyński



P. Kubczak



M. Wróbel



Jeśli chcesz dostać się do grona ludzi redagujących kwartalnik „Strażnik” i razem z nami tworzyć projekt - dołącz do zespołu redakcyjnego!

Jeśli masz chęć do działania, chcesz podzielić się swoją opinią lub wydarzeniami jakie miały miejsce w Twojej Jednostce – nie czekaj, tylko skontaktuj się z nami już dzisiaj.

### Kontakt

PTH „Technika” sp. z o.o., Poezji 16, 44-113 Gliwice,  
e-mail: [straznik@technika.gliwice.pl](mailto:straznik@technika.gliwice.pl)